

SOSNart

sosnowiecki
magazyn
kulturalny

bezpłatny dodatek do Kuriera Miejskiego
www.sosnart.pl

październik 2012 nr 10/56



777 flore aël surun - fotografia

mdk w kazimierzu

recenzje

grzegorz kazibudzki - wiersze

anna kokot - proza



foto: Meyer

7,7,7 Flore Aël Surun

Projekt 7,7,7, w którym artyści z różnych krajów stworzą autorskie wizje miast naszego regionu nabiera rozpędu. Wśród siedmiu miast województwa znalazł się również Sosnowiec, goszcząc u siebie Sylwię Chutnik oraz Flore Aël Surun.

Projekt wprowadzony został w życie przez Fundację Dokumentalistów *Picture This/Opowiedz to* oraz przez Instytucję Kultury *Ars Cameralis*. Do realizacji wybrano siedmiu fotografów oraz siedmiu pisarzy, którzy rezydując w wybranych siedmiu miastach województwa szukają inspiracji i ciekawych ludzkich historii. Efektem ich pracy będzie publikacja w formie fotograficzno - słownych opowieści o Katowicach, Bielsku-Białej, Częstochowie, Chorzowie, Tarnowskich Górach, Pszczynie i właśnie Sosnowcu.

Zapraszani artyści odwiedzając wybrane miasta, podczas miesięcznego pobytu podglądają ich codzienność, ciekawych ludzi, inspirujące miejsca. Projekt jest tym bardziej godny uwagi, że każdy z artystów posługuje się różnymi technikami, wśród pisarzy znaleźć można poetów i felietonistów, blogerów i prozaików, spośród fotografów każdy z artystów używa indywidualnego języka przekazu. Organizatorom zależy

van Lohuizen (Holandia), Flore Aël Surun (Francja), Lam Duc Hien (Laos), Magdalena Sodomkova (Czechy), Marc Atkins (Wielka Brytania), Siergiej Maksymiszyn (Rosja), Tatiana Szczerbina (Rosja) oraz William Daniels (Francja). Polskich twórców reprezentują pisarka Sylwia Chutnik, oraz fotograf Tomasz Kizny. Opiekę nad artystami sprawują poszczególne samorządy.

Joop Start Masterclass, stworzyła film dokumentalny FTM-MTF, stanowiący cykl portretów kobiet, które stały się mężczyznami, traktujący z subtelnością temat tożsamości. Les bisous (Pocałunki), to z kolei kronika jej osobistej miłości, która pozostawiła swoje piętno na jej wszystkich innych opowieściach fotograficznych. Wielkim echem odbił się jej reportaż Sure-Vie Sous ukazujący codzienne życie młodych



Corps à Corps



La tetation de la Paix; Return march to Tíbel

również na wolności i swobodnej wypowiedzi bo tylko w ten sposób opowieść o wybranych miastach będzie autentyczna i prawdziwa.

W miastach regionu pracują Andrij Bondar (Ukraina), Igal Sarna (Izrael), Ingeborg Jacobs (Niemcy), Jens Christian Brandt (Szwecja), Kadir

Spośród pisarzy Sosnowiec odwiedziła **Sylwia Chutnik**, działaczka społeczna, pisarka, laureatka Paszportu Polityki w kategorii Literatura za rok 2008, kulturoznawczyni i absolwentka Gender Studies na UW. Jest też prezeską Fundacji MaMa, działającej na rzecz poprawy sytuacji matek w Polsce. Pisarka i felietonistka Polityki, Pani, Dziecka i Bluszcza. Jej teksty ukazały się w publikacjach zbiorowych oraz w wielu katalogach do wystaw sztuki współczesnej i programach teatralnych. Okiem obiektywu na miasto spogląda **Flore Aël Surun** z Francji, która w swoich fotograficznych reportażach w indywidualny sposób ukazuje trudne i często przemilczane tematy. Ukończyła Major Book w EFET w Paryżu, tam też mieszka i pracuje. W 2003 roku dołączyła do agencji fotograficznej Metis, od 2004 współtworzy grupę Tendance Floue. Prace publikuje w wielu magazynach, a jej reportaże są szeroko dostrzegane, za niektóre otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia. W 2001 roku na zlecenie

ludzi zepchniętych do podziemi Bukaresztu. Poprzez swoje prace aktywnie włącza się w walkę przeciwko stosowaniu przemocy i terroru. Uczestniczyła w kilku spotkaniach grup zaangażowanych w szerzenie pokoju w Betlejem, co dało początek długiej serii reportaży La tentation de la Paix. Tybetańscy mnisi



Anita, 30 lat, pracowała dla Secret Service (z projektu: La tetation de la Paix: USA for Peace)

na okładce: Joshua, 28 lat, dezterter amerykańskiej armii w Kanadzie
(z projektu: La tetation de la Paix: USA for Peace)

SOSNart

Bezpłatny dodatek do „Kuriera Miejskiego”
Czasopisma Samorządowego Sosnowca
Wydawca: UM Wydział Kultury i Sztuki.
ul. S. Małachowskiego 3,
41-200 Sosnowiec
tel.: (032) 296 06 47
e-mail: sosnart@um.sosnowiec.pl

redaktor prowadzący: Tomasz Kostro smk.sosnart@wp.pl
projekt graficzny i skład: Ryszard Gęsikowski
strona www.sosnart.pl: Tomasz Kowal

walczą o swoje prawa, kanadyjskie schronisko amerykańskich dezertérów U.S. Army, miejscowość New Peace w Izraelu, gdzie obok siebie w zgodzie żyją wyznawcy trzech religii – to tylko część jej reportaży. Często porusza tematykę poświęconą działaniom politycznym i młodym aktywistom uczestniczącym w demonstracjach, walczącym o pokój na świecie, ekologię oraz przeciwko nierównościom i niesprawiedliwościom społecznym. W projekcie „Corps à Corps” wśród demonstrujących przeciwko G8, konfrontuje protestujących z hedoniczną nagością, która jest również wyrazem cywilnego sprzeciwu.

Flore Aël Surun w swoich pracach fotograficznych używa kontrastujących barw, które w niezwykle sposób odzwierciedlają tematykę jej prac. Poruszane czy prześwietlone kadry, dynamiczne ujęcia, oddają napięcie fotografowanych chwil czy wydarzeń. W jej pracach najważniejszy jest człowiek, ale autorka oprócz pokazania emocji fotografowanych postaci, doskonale potrafi wykorzystać ciało ludzkie lub jego elementy w kompozycji i plastyce kadru. Jej fotograficzny język jest bezkompromisowy, ale jednocześnie w niezwykle subtelny sposób, w najtrudniejszych

nawet tematach, używając niedopowiedzeń, rozmyć i przytłumionego światła wymusza na widzu refleksję nad poruszonym tematem z szacunkiem odnosząc się do fotografowanych osób. Polecamy uwagę czytelników jej prace, które zobaczyć można na stronie: www.tendancefloue.net.

animus



Demonstracja przeciwko OTAN, Strasbourg



Les bisors; For Ever)



Corps à Corps

MIEJSKI DOM KULTURY W KAZIMIERZU

Tak się składa, że niezbyt często SOSNart gości w Kazimierzu. A przecież dzieje się tam wiele ciekawych rzeczy i doprawdy szkoda, że skromna objętość miesięcznika nie pozwala na głębszą penetrację bardziej oddalonych od centrum instytucji kultury. Czasem jednak trzeba. Otwierając nowy sezon imprez MDK Kazimierz popisał się niebywale (relacja poniżej). Chociaż w swym programie stawia na tego typu imprezy to przecież nie zaniedbuje innych form (zapowiedź obok).

Red.

6 RAS jest fest!

Pierwszego września w malowniczej scenerii parku im. Jacka Kuronia w Kazimierzu odbyła się szósta już odsłona festiwalu RAS.

Ten niecodzienny festiwal łączy w sobie trzy płaszczyzny działań: muzykę reggae, sztuki plastyczne oraz sport. W tym roku gośćmi festiwalu byli tak znani twórcy sceny reggae jak Diana Levi, Natural Mystic, niemiecka grupa Yellow Cab, oraz gwiazda wieczoru – Gerbert Morales z zespołem Dubska. Już od rana za deckami zasiadł Dj Peebel. Artysty pokazali naprawdę wysoki poziom, nie pozwalając nogom słuchaczy i widzów ani na chwilę odpocząć. Zresztą nie tylko ze sceny można było usłyszeć muzykę. W altanie owiniętej srebrną folią odbywało się interesujące widowisko. *Animacy*, bo tak je nazwano, było połączeniem spokojnego housowego grania z ciekawymi wizualizacjami, przedstawiającymi florę i faunę. Za oprawę muzyczną odpowiadał Mazubar, a VJ to dzieło Jooski i Olilii.

Jako że nie samą muzyką człowiek żyje, organizatorzy zaprosili do Kazimierza przedstawicieli innych gałęzi sztuki. I tak za sprawą Olgi Orzechowskiej mogliśmy podziwiać wspaniałe obrazy przedstawiające hybrydy zwierząt. Mnie najbardziej przypadł do gustu „kudłaty

coś” – jak go nazwałem.

W tym roku również odbył się konkurs graffiti. Do zmagani przystąpili artyści ze wszystkich stron regionu. Każdy przedstawił swój indywidualny styl. Kamień przedstawił męczyznę w otoczeniu figur geometrycznych, Szwed (007 crew) poczęstował nas swoją charakterystyczną postacią znaną z ulic Śląska i Zagłębia, a decyzją sędziów tę małą batelkę wygrała Anna Bierońska (aerograffiti), przedstawiając przy pomocy całej palety barw „motylkowy” latawiec na idyllicznej polanie. Podążając szlakiem wytyczonym na mapie, w głąb parku natrafić mogliśmy na warsztaty rzeźby o ciekawej nazwie *patyczaki, trawozaurusy i szynszyle*, gdzie każdy zainteresowany mógł spróbować swoich sił w tworzeniu – z gałęzi, trawy, drutu i innych dostępnych w każdym lesie materiałów – przeróżnych zwierzątek. Moim faworytem w tej kwestii był badyłowy język. Ciekawym urozmaicheniem festiwalu była akcja RE: KREACJA, pokazująca czym jest wiklina, i z czym się ją je.

Założenie festiwalu obejmuje swoim działaniem aż trzy dziedziny, więc nie mogło zabraknąć konkurencji sportowych. I tutaj również nie było powodów do narzekania. Stowarzyszenie Vajra zorganizowało park linowy, w którym mogliśmy wspinać się na skrzynie, spacerować po wiszącej nad ziemią taśmie, czy wejść do szalonego wahadła. Sprawdziłem – polecam! Świetna zabawa. Nie zdążyłem jednak – niestety – spróbować swoich sił w strzelaniu do tarcz i balonów z łuku i wiatróvky, ale z relacji uczestników wynika, że zabawa była przednia. A nad brzegiem jeziora pod czujnym okiem ratowników sosnowieckiego WOPR-u odbyły się wyścigi kajaków i łódek – takich samych, jakie pamiętam z wędkarskich wypadów w dzieciństwie.

Dodatkowymi atrakcjami były logiczne puzzle, rozłożone naprzeciwko zagród ze zwierzętami, oraz możliwość wykonania wzoru na przyniesionych koszulkach, dzięki matrycom, wycinanym przez doświadczonych szablonistów. Wielu emocji dostarczył również namiot X-BOX, gdzie na trzech stanowiskach mogliśmy spróbować swoich sił w popularnych grach wideo. Przyznam się – starcie w Tekkenie skończyło się dla mnie dramatycznie. Dostałem konkretny oklep od – na oko – dwunastolatka. Zwieńczeniem festiwalu był pokaz teatru ognia, podczas koncertu grupy Dubska.

Wydarzenie przyniosło naprawdę wiele atrakcji,



mam nadzieję na długo zapisze się w naszej pamięci. Tak wszechstronna impreza nie zdarza się przecież zbyt często. Pomimo niezbyt sprzyjającej pogody, bawiłem się przednio. Brawa dla organizatorów! Oby tak dalej!

Sz. Królik



Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
z siedzibą w Sosnowcu ma zaszczyt
zaprosić na KOMEDIE MUZYCZNE:
DWÓCH ŚLEPCÓW i NR 66
Jacques'a Offenbacha

20 X 2012, godz. 18.00
MDK KAZIMIERZ, ul. Główna 19,
Sosnowiec

„KOMEDIE MUZYCZNE J.
OFFENBACHA – OPERA KAMERALNA”
to unikatowy w skali europejskiej projekt,
pokazujący znakomite, aczkolwiek zapomniane
już praktycznie dzieła wielkiego paryskiego
kompozytora, zwanego Mozartem Paryża
– Jacques'a Offenbacha.
Jacques Offenbach stworzył ponad 100 dzieł
scenicznych, w większości kameralnych, oscy-
lując na granicy opery komicznej i operetki,
z mówionymi recytatywami. Przygotowując
jego dzieła: „Dwóch ślepców” oraz „Nr 66”
stworzyliśmy wizję połączenia dwóch jedno-
aktowych form w jeden bardzo zróżnicowany
spektakl. Oba dzieła należą do gatunku kome-
dii i są jednoaktowymi operetkami.

W obsadzie:

Joseph Berthold – Sebastian Gabrys (baryton)
Grittly – Beata Witkowska – Glik (sopran)
Giraffier, Frantz, – Jarosław Wewióra (tenor)
Patachon – Paweł Brożek (tenor)

Reżyseria: Barbara Bielaczyc

Produkcja spektaklu i scenografia:

Jarosław Wewióra

Kierownictwo muzyczne: Grażyna Griner

Zespół kameralny w składzie: Grażyna Griner

– fortepian, Monika Gierak-wiolonczela,

Katarzyna Lisek-skrzypce

Technika sceny: Arte Creatura

www.tpsp.art.pl

cena biletów: 15,10 zł

do nabycia przed spektaklem

Organizator: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk

Pięknych z siedzibą w Sosnowcu

www.tpsp.art.pl

Współorganizator:

Miejski Dom Kultury „Kazimierz”

Projekt finansowany przy udziale gminy
Sosnowiec

UROCZyste OTWARCIE SEZONU KULTURALNEGO W SOSNOWCU

5 września w Teatrze Zagłębia uroczyste otwarto sezon kulturalny 2012/2013. Zagrała Orkiestra Kameralna Miasta Tychy AUKSO pod dyrykcją Marka Mosia.

Na początek usłyszeliśmy „Orawę” Wojciecha Kilara. Muzycy bardzo wyraziście uwypuklili tak ważną w tym utworze charakterystyczną rytmikę. Artystyka była różnorodna i selektywna. Zespół Marka Mosia, który niewątpliwie należy do czołówki zespołów europejskich, przeżywa „złoty okres” swojej działalności. Z jednej strony młody, rozwijający się skład, z drugiej niemal piętnastoletnie już doświadczenie. Warto odnotować, że w ubiegłym roku orkiestra dokonała nagrania płyty z wczesnymi utworami Krzysztofa Pendereckiego, jak również nawiązujących do jego twórczości Jonnego Greenwooda (niedługo po występie na Europejskim Kongresie Kultury we Wrocławiu). Nagranie zaowocowało zaproszeniem do renomowanych sal koncertowych (w planach są liczne koncerty, do tej pory orkiestra wystąpiła m.in. w Barbican Hall w Londynie). W lipcu tego roku AUKSO z tym samym repertuarem zaprezentowało się na Heineken Open'er Festival w Gdyni. Głównym wydarzeniem artystycznym było również uwiecznienie na płycie DVD Pasji wg. Św. Łukasza Krzysztofa Pendereckiego, pod batutą kompozytora.

Głównym punktem programu było wykonanie projektu „2010: A Chopin Odyssey”. Kompozycja ta napisana została specjalnie dla Orkiestry AUKSO i znakomitego pianisty Mateusza Kołakowskiego, jako solisty i lidera trio jazzowego. Odpowiedzialnymi za kompozycję są Mateusz Kołakowski i Piotr Steczek, który również opracował partię orkiestry. Założeniem projektu było stworzenie nowych utworów, mających swą genezę w dziełach Fryderyka Chopina /projekt zamówiony przez Instytut im. A. Mickiewicza, z okazji rocznicy urodzin kompozytora/. Zaczęło się klasycznie – pierwsze frazy Koncertu fortepianowego e – moll nie zwiastowały jeszcze tego, co nastąpi później. Mieliśmy do czynienia ze ścieżką, która łagodnie i bezkonfliktowo przeprowadza nas z klasycznych ujęć tematycznych wprost do nowoczesnych struktur jazzowych, z uwzględnieniem jego harmonii, rytmiki, a także sekcyjnego potraktowania orkiestry. W kolejnych częściach mogliśmy usłyszeć fragmenty Preludium d – moll op.28, Sonaty h – moll op.58, Sonaty b – moll op.35 – Marsza Żałobnego, Preludium Des – dur op.28, a także Scherza cis – moll op.3. Soliści /Mateusz Kołakowski – fortepian, Piotr Steczek – skrzypce, inst.. dęte, Maciej Garbowski – bas i Krzysztof Gradziuk – perkusja/ operowali szeroką paletą barw dźwiękowych, orkiestra pozostawała z nimi w symbiozie, zaś jej ciepłe, klarowne brzmienie wprowadzało słuchaczy w stan iluzorycznej nirwany.

Niestety, akustyka jaką mamy w Teatrze Zagłębia nie jest wymarzoną do tego rodzaju przedsięwzięć. Tym bardziej cieszy fakt, że przyszłoroczne rozpoczęcie sezonu kulturalnego odbędzie się już w innym miejscu. Przy Zespole Szkół Muzycznych w imponującym tempie powstaje nowoczesna sala koncertowa, w najbliższej przyszłości będziemy mieli także do dyspozycji salę w „Muzie”. Dzięki temu miasto będzie mogło bez trudności gościć czołowych wykonawców, jak również podejmować się organizacji liczących się w świecie festiwali.

Michał Burczyk



SZPILMAN INACZEJ

Miejski Klub „Maczki” chciał zrobić coś szczególnego, coś co pozostanie na dłużej, coś wykraczającego poza rok jubileuszowy i stanowiącego równocześnie jego materialną pamiątkę.

Dlaczego akurat taka płyta?

W tym albumie łączy się wiele wątków związanych z Sosnowcem. Przede wszystkim mamy największe przeboje urodzonego w Sosnowcu kompozytora Władysława Szpilmana. Po drugie, założycielem i liderem kwintetu jazzowego, który nagrał materiał, jest wychowanek, nieistniejącego już, sosnowieckiego „Metalowca” - Jędrzej Nowak. Po trzecie, duży udział w projekcie miał sosnowiecki animator kultury Janusz Osiński, dzięki któremu było w ogóle możliwe dotarcie do zespołu i pozyskanie materiału muzycznego. Po czwarte, wydawcą płyty jest Miejski Klub „Maczki” - sosnowiecka placówka kulturalna, mała, peryferyjnie położona, ale prężnie działająca. Do tego dodajmy jeszcze projekt okładki wykonany specjalnie do tej płyty przez sosnowieckiego artystę i animatora kultury - Tomasza Kowala.

Należy oczywiście wspomnieć też o samej muzyce. Jazzowe aranżacje w wykonaniu **Ewa Kaarela & J. Nowak Quintet** to muzyka na najwyższym poziomie.

Zespół stanowi czołówkę fińskiego i europejskiego jazzu. Utwory są zaaranżowane ze smakiem, oddają klimat tamtych lat, a jednocześnie są nowoczesne i świeże. Dla osób które znają kompozycje Szpilmana będzie to bez wątpienia nie lada gratka i muzyczna ciekawostka, a dla młodszych pokoleń okazja, żeby poznać muzykę sosnowieckiego kompozytora. Smaczkowi całości dodaje fakt, że zespół to skład mieszany polsko-fiński. Materiał został zarejestrowany w profesjonalnym studiu „Nokia” w Finlandii, a stamtąd dopiero dotarł do Sosnowca. Wszystko to sprawia, że wydanie „Tribute to Szpilman” jest przedsięwzięciem na miarę tego jubileuszu.

Płyta wydana jest kosztem własnym Miejskiego Klubu „Maczki” dlatego nakład nie jest wielki, ale za to jest ona dostępna nieodpłatnie. Każdy może dostać płytę w Klubie „Maczki”. Coraz więcej osób interesuje się albumem, pytają o niego na facebooku i mailowo, rezerwują płytę dla siebie i znajomych. Ponieważ wydawnictwo cieszy się sporym powodzeniem dyrekcja Klubu nie wyklucza dodatkowego nakładu w przyszłości, zwłaszcza, że „Tribute to Szpilman” jest także świetnym narzędziem promocji miasta.

red



„PRZYRODA ZAGŁĘBIA”

Najnowsze wydawnictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Gustawa Daniłowskiego w Sosnowcu pt. „Przyroda Zagłębia” stanowi zbiór tekstów powstałych w oparciu o referaty przedstawione podczas ubiegłorocznej Sesji Zagłębiowskiej poświęconej środowisku naturalnemu Zagłębia Dąbrowskiego. Opracowane przez prof. Mariana Kisiela i dra Pawła Majerskiego materiały, złożyły się na interesującą i ilustrowaną pozycję o tematyce regionalnej, adresowaną do szerokiego grona odbiorców, miłośników kultury zagłębiowskiej, wzbogacającą źródła pomocne w edukacji regionalnej.

Profesjonalnie przygotowane materiały na temat flory i fauny Zagłębia Dąbrowskiego uzupełnione fotografiami, mapami, wykresami i tabelami stanowią wyczerpujące źródło wiedzy o przyrodzie regionu, a ich atrakcyjna forma graficzna doskonale sprawdza się w roli pomocy naukowej dla osób chcących zapoznać się z omawianym zagadnieniem.

Wśród zebranych tekstów znajdują się następujące prace:
Maria Popczyk - Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego *Przyroda estetyków*

Piotr Cempulik, Marta Pankiewicz - Dział Przyrody

Muzeum Górnośląskiego *Ochrona bioróżnorodności w południowo-wschodniej części Górnego Śląska i w Zagłębiu Dąbrowskim*

Jerzy Cabała - Zakład Geologii Złóż Uniwersytetu Śląskiego *Budowa geologiczna Zagłębia Dąbrowskiego i jej wpływ na przyrodę nieożywioną*

Barbara Tokarska-Guzik, Teresa Nowak - Zakład Botaniki Systematycznej Uniwersytetu Śląskiego *Wartości przyrodnicze obszarów prawnie chronionych w Zagłębiu Dąbrowskim*

Julia Góra - Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” *Waloryzacja przyrodnicza na przykładzie Sosnowca*

Paweł Kauzał - Zagórskie Stowarzyszenie Regionalne „Pakosznicza” *Przyroda Sosnowca i perspektywy jej ochrony na przykładzie dzielnicy Zagórze*

Włodzimierz Wójcik - Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego *Wśród zagłębiowskich lasów, łąk i rzek*

Elżbieta Oleksiak - Dział Zbiorów Regionalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sosnowcu *Władysław Szafer – obrońca przyrody z Sosnowca*

red



SZKICE MONOGRAFICZNE

Ukazała się kolejna książka z cyklu „Zagłębiowskie szkice monograficzne”. Tym razem poświęcona jest historii, kulturze i oświacie i jest plonem konferencji odbytych jesienią ubiegłego roku i wiosną bieżącego. Zawiera między innymi: Mieczysława Starczewskiego „Udział Zagłębiaków w sieci WO-I wywiadu Srtagan”, Ireny Imiołek o tajnym nauczaniu w Dąbrowie Górniczej, Jerzego Talkowskiego o związkach Zagłębia Dąbrowskiego z Niemcami i Arkadiusza Rybaka na

podobny temat zawężony do związków kulturalnych oraz Artura Rejdaka o Janie Zielińskim. Konferencje i wydawnictwa firmowane są przez Klub Kronikarzy Zagłębia Dąbrowskiego im. Jana Przemszy-Zielińskiego

red

WYOBRAŹNIA UBRANA SŁOWAMI



14 września w filii MBP przy ulicy Gospodarczej odbyło się spotkanie promujące najnowszą książkę Marii Golanki „Dwa kroki w wyobraźnię”.^{*} Autorka spotkała się z potencjalnymi czytelnikami (książka pachniała jeszcze farbą drukarską) i tymi, którzy stanowili temat i pretekst poszczególnych tekstów. Książka bowiem jest zbiorem impresji (niektóre z tych tekstów były publikowane na łamach SOSNartu) na kanwie obrazów i rysunków wystawianych w KANIE, a powstałych w pracowni Miry i Jacka Kostylów.

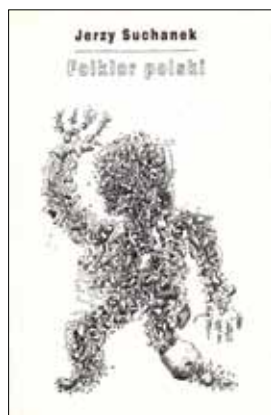
Maria Golanka dowodzi swą książką – już nie po raz pierwszy – że dysponuje sporym talentem, właśnie wyobraźnią

i umiejętnością ujmowania w słowa luźnych skojarzeń powstających z obserwacji ludzi i zdarzeń. Czyta się to miło, lektura nie męczy, chociaż... chociaż po pewnym czasie może powstać u czytelnika wrażenie, że jest to książka nadmiernie „środkowiskowa”, że wiele smaczków i żartów umyka tym, którzy bohaterów nie znają i w zdarzeniach nie uczestniczyli. Nie trzeba chyba dodawać, że książka jest ilustrowana pracami powstałymi w „SSP Wytwornia”.

toko

Maria Golanka, Dwa kroki w wyobraźnię. Sosnowiec 2012.

„FOLKLOR POLSKI” JERZEGO SUCHANKA, A WIĘC „DLACZEGO SUCHANEK?”



„(...)I błyszczące ekrany, kaskady ekranów...

A teraz znowu przychodzą i budzą rano?

Oślepiali wam oczy, ogłuszali uszy,
gdy gównem owijali w wolności obrusy.

Już nie pomoże pranie brudnej szmaty w Sole.

Pochyl głowę, powiem, gdzie wuj schował pistolet. (...)”

wiersz: Folklor polski

W „Folklorze polskim” Suchanek objawia się czytelnikowi jako minimalista – wszystkie utwory zamieszczone w tomiku zostały (co niezwykle!) napisane za pomocą dystychu, najmniejszej istniejącej strofy poetyckiej.^{*} Użycie tego najmniejszego elementu, jeśli można zabieg poety ująć w tak niezgrabne słowa, przełożyło się w tym wypadku na zwiększenie doznań związanych z holistycznym odbiorem całości.

Błok, przed swoją śmiercią, miał powiedzieć: „Wszystkie dźwięki ustały. Czy nie słyszysz pan, że nie ma żadnych dźwięków?...” Słowa te nasuwają się na myśl same, ponieważ po Błoku do Suchanka poezja była (w większości) pozbawiona dźwięku. Suchanek, w swojej twórczości, przywrócił jej głos, słowa zamienił w dźwięki, dźwięki same zaklął w słowach.

Rytmiczność, niezwykle tempo jego wierszy, połączone z ułotnym wrażeniem – ni to nadchodzącej katastrofy, ni to śmierci, ni to przemijania, ni to utraty – z tym wrażeniem, które tak trudno określić jest słowami (potęga języka rozprasza się, znika przy spotkaniu tego, co niewysłowione), a które porusza ową strunę w duszy czytelnika, daje nam do zrozumienia, że obcujemy z dziełem prawdziwego poety. Bowiem tym, co za każdym razem w takich przypadkach nas zachwyca (i po trochu onieśmiela ze względu na geniusz) jest to, co poeci widzą w słowach, to, co potrafią zakląć dwóch wersach („Idziesz mi naprzeciw, razem z Ratoniem./ Błyskasz zapalką, niech wszystko zapłonie”), to, co potrafią przekazać za pomocą zaledwie dwóch liter („Ku”). Ta wiara w sprawczą moc słowa (czasami nadwyrężona) jest czymś, co cechuje każdego poetę, a Suchanek słowa uwolnił, nadając im zupełnie nowe, metaforyczne sensy. Słowa Suchanka „b r z m i a” i nie da się powiedzieć o nich nic ponad to, a i to powinno wystarczyć za wszystkie tłumaczenia i analizy świata.

„Folklor polski” zapewni wnikliwemu i wrażliwemu odbiorcy nie tylko niesamowite doznania związane z samą estetyką tekstu,

z jego rytmem i szybkością (jakże różną od utworu „Suną”) – zmusi go do myślenia. W szczególności mam tu na myśli tytułowy wiersz z tomiku – „Folklor” został spisany w formie dialogu ze zmarłym, dialogu, który rozmija się w pewnych momentach w sposób isticznie tragiczny w swym niezrozumieniu. Widzimy przepaście, różnice, pomiędzy rozmówcami, które Suchanek wyraźnie, acz subtelnie akcentuje. I to właśnie tak nas porusza. Niezrozumienie, słowa, które się r o z m i j a j ą w swym sensie i przekazie.

„Przedział pierwszej klasy, przy oknie siedzi Żanna / i się rozwija z jej kłębka nitka staranna” To już z utworu „Proza pociągu do Kutna i małej Żanny z Auschwitz”. Z początku nie rozumiemy do końca, nie widzimy tego, co chce nam pokazać Suchanek, a potem... następuje chwila nagłego czytelniczego olśnienia. Jesteśmy w pociągu, słyszymy stukot kół, rytm, rytm, który wybija się z rytmem strof, stoimy w wejściu do przedziału, w drzwiach, jak intruzi, widzimy Żannę siedzącą naprzeciwko autora, Żanna jest utkana ni to z mgły, nici, strzępki snują się, suną po przedziale, rwą się i widzimy jak: „Łza po nitce wędruje, deszcz ścieka po szybie, / w usta popiół, a w oczy dym z Żanny szczypie”^{**}.

Suchanek, jako poeta, jako autor, jako twórca, cechuje się tym niesamowicie rzadkim talentem zaklinania obrazów w słowach – widzimy dokładnie to, co chciał nam pokazać, czujemy to, co powinniśmy odczuwać. Poeta gra na czułych strunach naszej duszy. I chwala mu za to.

A więc „dlatego Suchanek”, jak zostało podsumowane we wstępie do pozycji „Dlaczego Suchanek?”^{***} Książka ta zawiera przegląd krótkich, poruszających i przemyślanych spojrzeń na twórczość poety i można chyba pokusić się o stwierdzenie, że ten tomik wnosi wiele do rozumienia niektórych wierszy. Dla czytelnika jest jak zmiana perspektywy – stojąc na równinie (pierwsze spotkanie z poezją Suchanka) widzimy tylko to, co udało nam się dostrzec. Potem, zmieniamy swoje położenie, wspinając się na kolejne wzgórza osobnych analiz, spojrzeń i interpretacji twórczości poety (lektura „Dlaczego Suchanek?”) – optyka się zmienia, krajobraz wygląda inaczej, zyskujemy zupełnie nowe punkty odniesienia, horyzont staje się szerszy. I chcemy więcej Suchanka.

Martyna Biesiada

^{*}Jerzy Suchanek, Folklor polski. Mikołów 2011

^{**} Dlaczego Suchanek?. Gdańsk 2012

2 Proza pociągu do Kutna i małej Żanny z Auschwitz

3 Proza pociągu do Kutna i małej Żanny z Auschwitz

SKANDAL W URZĘDZIE MIASTA



Podczas 28 Sesji Rady Miasta miał miejsce Skandal, tancerki i trenerka Zespołu Tańca Nowoczesnego i cheerleasers „Skandal” odbierały gratulacje z rąk Prezydenta i Przewodniczącego Rady Miejskiej Miasta Sosnowca:

W tym roku zespół świętuje 20 urodziny, tym samym trenerka 20 - lecie swojej pracy. W tym czasie zespół ciężko pracował na wysokie miejsca w turniejach i przeglądach w kraju i zagranicą. Od początku działalności co roku dziewczęta stawały niejednokrotnie na podium, to była i jest nagroda za bardzo ciężką pracę na sali, gdzie wylewa się litry potu i łez, aby osiągnąć zamierzony sukces. Przez „Skandal” przewinęło się wiele zdolnych dziewcząt, takich co zagościły na miesiąc w zespole i takich co były w nim 12 lat, zespół ma wielu niechętnych, ale jeszcze więcej zwolenników. Jedno jest jednak pewne, nie ma drugiego tak wspaniałego zespołu w mieście z takimi osiągnięciami w kraju i poza nim. Żaden też zespół w mieście nie istnieje tak długo. Gratulujemy!

Bardzo zmęczone ale szczęśliwe wróciły „Skandalistki” z międzynarodowych Mistrzostw Cheerleaders „VIII Elite Beach Cup”, które odbyły się 15 września w Niemczech.

Słoneczny Berlin wraz z wszystkimi urokami, piękna sceneria tropikalnej wyspy, gdzie odbywały się mistrzostwa, ciepły klimat, stres i napięcie przed pokazem, oklaski, okrzyki, odprężenie w basenie czy na spacerze w tropikalnym lesie, a przede wszystkim wspaniała zabawa. Tak pokrótce można opisać to, co działo się w sobotę gdzie prezentowało się prawie 1200 dziewcząt z całej Europy. Nasze „Skandalistki” wróciły bogate w nowe doświadczenia i zadowolone, że mogły rywalizować z najlepszymi zespołami Europy.

Nie będzie nietaktem mówić, że do najlepszych zespołów Europy należy również „Skandal” średnia grupa, nazwana przez organizatorów „junior Skandal”. W swojej kategorii zajęła 2 miejsce, starsza grupa w kategorii group dance również zajęła 2 miejsce. To bardzo dobre rozpoczęcie sezonu artystycznego i 20 roku działalności.

Teraz przed nimi tylko wielka niewiadoma, czy uda się się zbierać środki finansowe na wyjazd na Mistrzostwa Świata do Stanów Zjednoczonych i czy będzie im dane zmierzyć się z najlepszymi zespołami na świecie... czy to wszystko pozostanie tylko i wyłącznie w sferze marzeń. Kto ma pomysł jak pomóc – czekamy na propozycje.

red.



foto: arch. Skandal



POD FARTUCHEM

W lokalu przy ulicy Żytniej o wdzięcznej nazwie „Fartuch” funkcjonuje galeria „Biały Kot”. Wspominaliśmy już kilkakrotnie o działalności lokalu i Galerii. Tym razem miło nam zawiadomić, że trwa tam wystawa malarstwa Czesława Gałużnego, „bohatera” sierpniowego numeru SOSNartu. Artysta pokazał wiele swoich prac i to tych, które rzadziej są wystawiane. Warunki w „Białym Kocie”, przede wszystkim niewielka powierzchnia, zmusiły niejako do eksponowania obrazów małych,

mogących zmieścić się na skromnej powierzchni. W niczym to nie umniejsza ich uroku, zwłaszcza że cała ekspozycja poświęcona jest dominującemu w twórczości Gałużnego tematowi... kobiety. Zachęcamy do odwiedzin. Wystawa potrwa do grudnia.

red

WYDARZENIA KULTURALNE

PAŹDZIERNIK 2012



Sosnowieckie Centrum Sztuki – Zamek Sielecki
Galeria EXTRA VAGANCE

zaprasza na wystawę twórczości Romana Kalarusa

KALARUS i już

Wernisaż
12 października 2012 r. godz. 18.00
Oprawa muzyczna wernisażu:
Hipnoza Just Duet

Wystawa trwa do
4 listopada 2012 r.

kurator: **Małgorzata Malinowska-Klimek**

Sosnowiec, ul. Zamkowa 2 tel. (32) 296-30-27 www.zameksielecki.pl

MUZEUM W SOSNOWCU

ul. Chemiczna 12,
www.muzeum.org.pl
tel. (32) 363 45 10, 363 45 18
poniedziałek nieczynne
wtorek - sobota 10.00-17.00
niedziela 12.00-17.00



WYSTAWY CZASOWE

WITKIEWICZ I SYN

Wystawa prezentująca twórczość dwóch niezwykle indywidualności sztuki polskiej: Stanisława Witkiewicza (1851-1915), malarza, ilustratora, krytyka sztuki, twórcy stylu zakopiańskiego - i jego syna, Stanisława Ignacego, zwanego Witkacym (1885-1939), który oprócz awangardowego malarstwa tworzył niezwykle dramaty i powieści, zajmował się też filozofią, fotografią, teorią i krytyką sztuki. Prezentuje obrazy, akwarele, pastele, rysunki i fotografie z różnych etapów twórczości obu artystów, ukazując dwie sugestywne, odmienne wizje sztuki i świata. Prace pochodzą z kilkunastu muzeów w Polsce.

Wystawa jest czynna do 4 listopada.

POLA NEGRI. LEGENDA KINA

Wystawa biograficzna poświęcona wielkiej diwie światowego kina. Ukazuje drogę życiową i artystyczną aktorki, która rozpoczęła swoją karierę w epoce kina niemego i z powodzeniem kontynuowała ją w czasach filmu dźwiękowego. Na ekspozycji można obejrzeć unikatowy zbiór pocztówek, zdjęć, werków, fotosów, programów filmowych i płyt z jej nagraniami. Imponująco przedstawia się zbiór plakatów i afiszów wydanych na świecie do filmów z jej udziałem, których dotychczas udało się zgromadzić ponad 60 sztuk. Losy aktorki przedstawione na wystawie objaśniają teksty Wiesławy Czaplińskiej - wybitnej znawczyni życia i twórczości Poli Negri.

Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Kinematografii w Łodzi we współpracy z Filmoteką Narodową w Warszawie oraz Instytutem Polskim w Düsseldorfie, przy wsparciu finansowym Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej.

Wystawa jest czynna do 25 listopada.

NIEDZIELNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

Wykłady

14.10., godz. 15.00

„Nietuzinkowe kobiety dwudziestolecia międzywojennego”

28.10., godz. 15.00

„Firma portretowa Stanisława Ignacego Witkiewicza”

Wstęp wolny.

NIEDZIELNE SPOTKANIA W MUZEUM

Warsztaty plastyczne dla dzieci

7.10., godz. 12.00

„Wzorując się na pracach Witkacego wykonaj portret i autoportret”

21.10., godz. 12.00

„Zaprojektuj rekwizyty i kostiumy do sztuki „Komedia dla mamy i taty” S.I. Witkiewicza”

Wstęp wolny

MIEJSKI KLUB IM. JANA KIEPURY

ul. Będzińska 6, 41-200 Sosnowiec
tel /fax 32 291-39-48
www.kiepura.pl



1-22.10., ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (główny hol)

Wystawa pt. „Impresja - ekspresja - Mała forma graficzna ze zbiorów Fundacji Muzycznej MKD”. Wystawa towarzysząca IX Międzynarodowemu Konkursowi Dyrygentów im. G. Fitelberga w Katowicach.

1.10., godz. 17.00, ul. Będzińska 6

Wieczór autorski z okazji 30. lecia pracy twórczej Romualda Wójcika.

Wieczór uświetni prezentacja piosenek do tekstów autora.

Bożena Związek – wokół, Andrzej Czekajski – fortepian, Krzysztof Macha - prowadzenie

Wstęp wolny.

6.10., ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (sala komputerowa nr 117)

Puzzle Club Sosnowiec - klub miłośników matematyki rozrywkowej. Klub będzie prowadził zajęcia, na których będziemy bawić się przy rozwiązywaniu łamigłówek, zadań i gier matematyczno - logicznych.

Zapraszamy dzieci od 2 do 6 klasy szkoły podstawowej w każdą sobotę w godzinach:

9:00 - 10:00 (2 klasy),

10:15 - 11:15 (3, 4 klasy),

11:30 - 12:30 (5, 6 klasy).

Koszt miesięczny - 15 zł.

Pierwsze zajęcia pokazowe – **6.10** poprowadzi mgr inż. Jarosław Rzęsa (wstęp wolny).

10.10., godz. 17.30, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (aula)

Wspólny Koncert Artystów z Maroka – Miasta partnerskiego Sosnowca oraz zespołów Miejskiego Klubu im. J. Kiepury, „I to się ceni”, sekcji tańca współczesnego „Skandal”, par tańca towarzyskiego oraz uczniów ze Szkoły Muzycznej w Sosnowcu.

Wstęp wolny.

14.10., godz. 10.00 Hala Widowiskowo - Sportowa ul. Braci Mieroszewskich 91 Sosnowiec Dance Cup - Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego z udziałem par zagranicznych.

Turniej uświetni pokaz taneczny w wykonaniu gwiazd Anny Głogowskiej i Jana Klimenta.

Bilety w cenie: **25zł. normalny na cały dzień**

20zł. ulgowy na cały dzień

15.10., godz. 18.00 ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (aula)
Koncert na rzecz budowy hospicjum stacjonarnego w wykonaniu EDYTY GEPPERT
Organizator: Hospicjum św. Tomasza
Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury
Cegiełka charytatywna w cenie 45 zł. do nabycia w Miejskim Klubie im. Jana Kiepury
– Energetycznym Centrum Kultury lub w siedzibie Hospicjum przy ul. 3-go Maja 1 (tel. 32/293 -23-13)

16.10., godz. 19.00, ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury
ANDROPAUZA II czyli męska rzecz być kobietą.
„Nie ma niewiast w naszej chacie”... dopóki nie pojawią się. To właśnie kobieta determinuje losy pięciu sympatycznych bohaterów w siłę wieku znanych Państwu ze sztuki Jana Jakuba Należyty „Andropauza – męska rzecz!” Przed nami nowe przygody roztańczonych, rozśpiewanych i pełnych wigoru pensjonariuszy – członków kultowej formacji tanecznej „Andropauza Dance”.
Reżyseria: Maciej Damiński
Scenografia / kostiumy Małgorzata Filipiak – Kwiatkowska, Małgorzata Żukrowska – Należyty
Choreografia: Ewa Kuklińska
Kierownictwo muzyczne: Robert Obcowski
Przygotowanie wokalne: Dorota Wasilewska
Reżyseria dźwięku i światła: Mariusz Terlicki
Bilety w cenie 70 zł.

20.10., godz. 12.00 ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (aula)
II Otwarte Szaradziarskie Mistrzostwa Sosnowca
Organizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury
Sosnowieckie Stowarzyszenie Szaradzystów ARIAda

22.10., godz. 19.00 ul. Będzińska 65, Energetyczne Centrum Kultury (aula)
Koncert dedykowany IX Międzynarodowemu Konkursowi im. Grzegorza Fitelberga
Śląska Orkiestra Kameralna
Jan Wincenty Hawel – dyrygent, Piotr Banasik – fortepian, Kamila Kiełbińska – prowadzenie
Program:
Georg Philipp Telemann – Concerto polonois B-dur TWV 43:B3
Wolfgang Amadeus Mozart – Koncert fortepianowy C-dur KV
Mieczysław Karłowicz – Serenada na orkiestrę smyczkową op. 2
Wojciech Kilar – Orawa
Koncert współfinansowany ze środków Filharmonii Śląskiej im. H. M. Góreckiego w Katowicach oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Filharmonii Śląskiej.
Wstęp wolny.

29.10., godz. 18.00 ul. Będzińska 6
Spotkanie z redaktorem Mirosławem Słomczyńskim - dziennikarzem prasowym i telewizyjnym, autorem książek biograficznych (m.in. o gen. Jerzym Ziętku, Bohdanie Kołomyjskim, Janie Mitrdze i prof. Arturze Stojko).
Organizatorzy: Polska Fundacja Apiterapii i Wydawnictwo WDR PROGRES
Współorganizator: Miejski Klub im. Jana Kiepury
Wstęp wolny.

TEATR ZAGŁĘBIA

ul. Teatralna 4, 41- 200 Sosnowiec
Biuro Obsługi Widza tel.032 266-11-27
Sekretariat tel. 32 266-07-91



2.10., godz. 10.00 – „Królowna Śnieżka”
3.10., godz. 10.00 – „Królowna Śnieżka”
4.10., godz. 19.00 – „Chłodne poranki” – promocyjne czwartki (bilet w cenie 15 zł.)
5.10., godz. 19.00 – „Niech żyje bał”
6.10., godz. 18.00 – „Niech żyje bał”
7.10., godz. 18.00 – „Plotka”
9.10., godz. 10.00 – „Śluby panieńskie”
10.10., godz. 18.00 – „Między nami dobrze jest”
11.10., godz. 10.00 – „Szewczyk Dratewka”
12.10., godz. 19.00 – „Łysa Śpiewaczka”
13.10., godz. 18.00 – „Łysa Śpiewaczka”
14.10., godz. 17.30 – Dzień Nauczyciela w Teatrze – koncert w wykonaniu aktorów Teatru
godz. 19.00 – „Prywatna klinika”
16.10., godz. 12.00 – „Tango”
17.10., godz. 10.00 – „Tango”
19.10., godz. 19.00 – „Korzeniec”
20.10., godz. 18.00 – „Korzeniec”
21.10., godz. 18.00 – „Być jak Kazimierz Deyna” – Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy
24.10., godz. 10.00 – „Szewczyk Dratewka”
27.10., godz. 17.00 – „Korzeniec” – XII Festiwal Dramaturgii Współczesnej „Rzeczywistość przedstawiona”
28.10., godz. 18.00 – „Między nami dobrze jest”

CENY BILETÓW: parter 35zł/30zł ulgowy, balkon 25zł/20zł ulgowy.

„Być jak Kazimierz Deyna” - (gościnnie - Teatr im. A. Mickiewicza z Częstochowy) reżyseria – Gabriel Gietzky, scenografia – Maria Kanigowska, ruch sceniczny – Witold Jurewicz. Ironiczny, ale niepozbowiony ciepła Polaków portret własny w ujęciu młodego dramaturga Radosława Paczochy. Słodko-gorzka opowieść o losach trzydziestokilkuletniego Polaka, który urodził się w dniu, w którym Kazimierz Deyna strzelił pamiętnego gola w meczu z Portugalią. „Zrozumiałem, że trzeba żyć i pracować tak ciężko jak się tylko potrafi, nawet jak gwizd na nas cały stadion. Zrozumiałem, że trzeba być jak Kazimierz Deyna w siedemdziesiątym siódmym”.

„Być jak Kazimierz Deyna” to opowieść o trudach codziennego życia, życiowych wyborach opowiedziana z przymrużeniem oka.
Grają: Michał Chorośiński (Teatr Polski, Wrocław), Iwona Chołuj, Teresa Dzielska, Sylwia Karczmarczyk, Małgorzata Marciniak, Agata Ochota – Hutyra, Sebastian Banaszczyk, Waldemar Cudzik, Andrzej Iwiński, Bartosz Kopeć, Antoni Rot

SOSNOWIECKIE CENTRUM SZTUKI

- ZAMEK SIELECKI

ul. Zamkowa 2, 41-211 Sosnowiec
tel. 32 296-30-27, tel/fax 32 266-38-42
e-mail: centrum@zameksielecki.pl
www.zameksielecki.pl

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku od 8.00 do 19.00,
sobota i niedziela od 15.00 do 19.00.

WYSTAWY - Galeria EXTRAVAGANCE Do 7.10.

Wystawa prac uczestników projektu **LABIRYNT WOLNOŚCI**.
Autorem projektu artystycznego LABIRYNT WOLNOŚCI jest prof. Zbigniew Bajek. Do jego realizacji zaproszeni zostali artyści o ugruntowanej już pozycji i bogatym dorobku artystycznym oraz doktoranci i studenci związani z prowadzoną przez prof. Zbigniewa Bajkę I Pracownią Interdyscyplinarną Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uczestnicy LABIRYNTU WOLNOŚCI poprzez bezpośredni kontakt z atmosferą murów wzięcia oraz osadzonymi w Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu recydywistami zostali „skonfrontowani” z wielowymiarowością pojęcia WOLNOŚCI, w tym wypadku ZNIEWOLENIA. Realizacja artystycznego zamysłu zaangażowanych w projekt artystów to próba odpowiedzi na jedno z najtrudniejszych do jednoznacznego zdefiniowania pojęcia jakim jest wolność.
Kurator wystawy: Adriana Zimnowoda.

Wstęp na wystawę 3 zł. W poniedziałki wstęp wolny.

12.10., godz. 17.00

Wernisaż wystawy retrospektywnej prof. Romana Kalarusa pt. „KALARUS I JUŻ”.

Minirecital, oprawa muzyczna: HIPNOZA JUST DUET
Mariusz Orzełowski – gitara, Dominik Mielła – trąbka, flugelhorn.
Kurator wystawy: Małgorzata Malinowska-Klimek.

Organizacja części muzycznej: Tomasz Pełka.

Wystawa trwa do 4 listopada.

Na wernisaż wstęp wolny. Wstęp na wystawę 3 zł. W poniedziałki wstęp wolny.

WYSTAWY - Dział Edukacyjno-Regionalny Do 18.11. SOSNOWIECKIE SACRUM-JUDAIZM.

Wystawa prezentuje historię i kulturę ludności wyznania mojżeszowego, która na trwałe wpisała się w dzieje Sosnowca. Zaprezentowane zostały materiały ukazujące czas, kiedy w Sosnowcu istniały synagogi, domy modlitw, szkoły żydowskie oraz różnego rodzaju żydowskie organizacje. Wystawa ta przybliży tradycje i zwyczaje związane z kulturą żydowską. Ukazuje różnorodność życia społecznego i religijnego w czasie, gdy powstał Sosnowiec. Materiały zaprezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów: Muzeum w Chrzanowie, Muzeum Zagłębia w Będzinie, Muzeum w Sosnowcu, Dariusza Kmiołka oraz Grzegorza Onyszko.

Kurator wystawy: Monika Kempa.

Wstęp na wystawę 3 zł. W poniedziałki wstęp wolny.

KONCERTY - Dział Organizacji Imprez

19.10., godz. 18.00

Włodek Pawlik QUARTET

Włodek Pawlik, muzyka do filmu REWERS.

Włodek Pawlik – pianista i kompozytor twórca muzyki filmowej, teatralnej, słuchowisk radiowych, a także dzieł symfonicznych, wokalnych i oprawy do baletu współczesnego. Jest autorem muzyki do obsypanych nagrodami filmów „Wrony” i „Pora umierać” Doroty Kędzierzawskiej, do filmu „Rewers” w reżyserii Borysa Lankosza (Złota Lwy na 34 Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Orły 2010 Polskiej Akademii Filmowej), a także międzynarodowych produkcji: „Nightwatching” Petera Greenaway’a i „Within the whirlwind” Marleen Gorris (zdobyczyni Oscara za film „Antonia’s Line” w 1996 roku).

Organizacja: Tomasz Pełka SCS-ZS.

Bilet wstępu: 25 zł, w sprzedaży od 1 października w siedzibie SCS-ZS ul. Zamkowa 2 i CIM ul. Warszawska 3/20.

Nie prowadzimy rezerwacji.

SPOTKANIA / DYSKUSJE / KONFERENCJE

16.10., godz. 15.00

„Schizofrenia - otwórzcie drzwi” - spotkanie integracyjne z osobami doświadczonym chorobą psychiczną.

Organizatorzy:

Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi „SALVE” w Sosnowcu, Sosnowieckie Centrum Sztuki - Zamek Sielecki. Prezentacja dorobku artystycznego Środowiskowych Domów Samopomocy (Czeladź, Katowice, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec): sztuki plastyczne, taniec, kabaret. Konkurs poetycki. Po raz kolejny zaprezentujemy twórczość osób psychicznie chorych. Celem odbywających się u nas od kilku lat spotkań jest kształtowanie świadomości społecznej w zakresie problemów osób psychicznie chorych i ich rodzin. Działania stowarzyszenia „SALVE” są skierowane na propagowanie twórczości osób chorych psychicznie. Poprzez liczne projekty wspierają i motywują do tworzenia grup samopomocowych i walczą z wykluczeniem społecznym swoich podopiecznych.

Wstęp wolny.

WYKŁADY

2.10., godz. 17.00

Z cyklu: „Pomiędzy literaturą a sztukami plastycznymi” - wykład pt. „Michał Anioł Buonarroti - malarz, rzeźbiarz, architekt, poeta.”

Poprowadzi Małgorzata Malinowska-Klimek, historyk sztuki.

W cyklu wykładów proponujemy spojrzenie na kulturę dawnych okresów w sposób bardziej całościowy. Posłuchamy muzyki z epoki, sięgniemy po teksty źródłowe: traktaty teoretyczne o sztuce, prozę, poezję i prywatne listy. Obejrzymy reprodukcje dzieł sztuki artystów najbardziej znanych oraz zupełnie zapomnianych.

Wstęp wolny.

17.10., godz. 17.00

„Historia Żydów w Polsce”- wykład towarzyszący wystawie pt. **SOSNOWIECKIE SACRUM – JUDAIZM**. Prowadzi Bartosz Wencel, absolwent Katedry Judaistyki

Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodnik po Krakowie specjalizujący się w tematyce żydowskiej.

Wstęp wolny.

30.10., godz. 17.00

„Hannah Arendt. Biografia intelektualna” - wykład z filozofii w ramach cyklu pt.: „Filozofia nie tylko dla mężczyzn – kobieta filozof to nie mit”.

Hannah Arendt - niemiecko-amerykańska myślicielka pochodzenia żydowskiego. Przez całe życie zmagala się z filozofią polityczną i problemem totalitaryzmu. XX wiek uczynił z niej outsidera: w latach 1937-1951 nie miała obywatelstwa żadnego kraju. Ten symboliczny epizod pozwolił jej spojglądać z charakterystycznego dystansu na współczesność.

Prowadzenie: Monika Pawlas-Polańska, historyk sztuki.

Wstęp wolny.

WEEKENDOWA AKADEMIA RODZINNA

21.10., godz. 16.00

„Zabawy ze sztuką współczesną. Portret w krzywym zwierciadle - kubistyczne obrazy Pabla Picassa”.

Warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 5-10 lat wraz z opiekunami.

Prowadzenie: Ada Pionka. **Koszt zajęć: 10 zł.** (opiekun+dziecko).

Ilość miejsc ograniczona prosimy o wcześniejsze zapisy pod nr tel. 032 296-30-27.

TWÓRCZE ZAJĘCIA PLASTYCZNE DLA DZIECI - SZTUKOWANIE

4.10., godz. 16.00

Wokół barw: Kolorowe wachlarze.

18.10., godz. 16.00

W świecie grafiki: monotypia.

SZTUKOWANIE - to nowa propozycja dla dzieci w wieku 7 - 12 lat, które chcą poszerzyć swoją wiedzę, rozwijać zdolności manualne i w miłej atmosferze stworzyć ciekawe prace plastyczne.

Zajęcia odbywać się będą dwa razy w miesiącu, zawsze w czwartek w godzinach 16.00 – ok. 17.30, od września 2012 r. do czerwca 2013 r.

Prowadzenie: Ewa Warchulińska-Dąbek, Monika Pawlas-Polańska, Ada Pionka,

Katarzyna Siwiec-Matysiak.

Koszt za 2 spotkania w miesiącu: 30 zł. Zapewniamy materiały na zajęcia.

Więcej informacji i zapisy pod nr tel. (32) 296-30-27.

Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zapisów.

LEKCJE RYSUNKU I MALARSTWA

Lekcje dla dzieci, młodzieży i dorosłych, odbywają się w **każdy poniedziałek miesiąca w godzinach 16.00 – 18.00.**

Zajęcia prowadzi: Ada Pionka.

Koszt zajęć za miesiąc 50 zł.

Ilość miejsc ograniczona. Kontakt: Ada Pionka, tel.: 32 296-30-27.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

ul. Warszawska 6, 41-200 Sosnowiec

tel. 32 266-33-96; 032 266-43-76

tel/fax: 032 266-46-59

e-mail: biblioteka@biblioteka.sosnowiec.pl

www.biblioteka.sosnowiec.pl

Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2/1, tel. 032 266-64-72



Aula Biblioteki Głównej, ul. Kościelna 11, tel. 32 266-64-72

2.10, godz. 10.30

Piosenka jest dobra na wszystko – koncert w wykonaniu Zespołu Śpiewaczy A-dur działającego przy PZN w Rudzie Śląskiej. **Wstęp wolny.**

3.10; 10.10; 24.10; 24.10; 31.10, godz. 18.00

Kino w Bibliotece / Literatura w Filmie – cykl spotkań z klasycznymi i współczesnymi filmowymi adaptacjami literatury. Mroczne thrillery, głośne musicale z gwiazdorską obsadą, klasyki, które nie chcą się zestarzeć, popularne hity ostatnich lat, dzieła nominowane do najważniejszych nagród filmowych, i wiele, wiele więcej.

18.10, godz. 18.00

Spotkanie autorskie z Małgorzatą Wardą - pisarką, rzeźbiarką, malarką, autorką bajek dla dzieci, tekstów piosenek grupy „Farba” oraz poczytnych powieści obyczajowych. Ostatnio wydana to - „Dziewczynka, która widziała zbyt wiele”, podejmująca trudny i ważny temat rodzinnej przemocy.

Biblioteka Główna, ul. Zagadłowicza 2, tel. 32 266-64-72

w każdy czwartek, godz. 9.00 i 15.00

Informacyjne vademecum seniora

18.10, godz. 11.00

Samocena predyspozycji zawodowych w kierunku bycia przedsiębiorcą - spotkanie dla młodzieży z pracownikami Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach.

Oddział dla Dzieci i Młodzieży, ul. Parkowa 1a, tel. 32 266-34-96

w każdy czwartek, godz. 10.00-15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

w każdy piątek, godz. 13.00-14.00

Biblioteczna bajkoteka – prezentacja słonecznych opowieści dla najmłodszych czytelników, zorganizowana w ramach kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”.

6.10, godz. 10.00-15.00

Książka za książkę – akcja czytelnicza umożliwiająca darmową wymianę przeczytanych książek.

Filia nr 2, Rudna IV, ul. Gospodarcza 32, tel. 32 291-28-71

w każdy poniedziałek, wtorek, środę, godz. 10.00, w każdy piątek, godz. 17.00

Angielski123 - bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego dla dorosłych. Kurs jest przeznaczony dla osób, które dopiero zaczynają uczyć się angielskiego lub znają jego podstawy.

w każdy poniedziałek, wtorek, środę, godz. 11.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

cyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

w każdy czwartek, godz. 11.00 - 13.00

Bajkowe czwartki – otwarte warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym.

25.10, godz. 16.30

Warsztaty hafciarskie – spotkanie przy kawie, herbacie i muzyce relaksacyjnej, przeznaczone dla początkujących i zaawansowanych miłośników haftu.

Filia nr 3, Klimontów, ul. Kraszewskiego 2, tel. 32 292-95-52

18.10, godz. 15.30

Nie tylko lektura – sposoby na nudę na jesienne wieczory - spotkania z cyklu „Popołudnia dla seniorów” adresowane do dorosłych czytelników pragnących wymienić swoje poglądy o niedawno przeczytanej książce, pochwalić się swoim hobby, wymienić się cennymi radami, przepisami kulinarnymi, czy umówić się na wspólną wyprawę do teatru.

25.10, godz. 17.30

Strefa Taty – propozycja skierowana do wszystkich aktywnych tatusiów. W trakcie spotkania będzie można porozmawiać o roli taty we współczesnym świecie, o problemach ojców i sposobach radzenia sobie z nimi. Zajęcia poprowadzi profesjonalny trener Marzena Krzewińska.

Filia nr 4, Sielec, ul. Zamkowa 9, tel. 32 266-14-37

w każdy wtorek, godz. 11.00

Angielski123 - bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego dla dorosłych. Kurs jest przeznaczony dla osób, które dopiero zaczynają uczyć się angielskiego lub znają jego podstawy.

w każdy wtorek, godz. 16.30

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

3.10; 31.10, godz. 15.30

Maluch w świecie baśni – zajęcia literacko - teatralne dla dzieci przybliżające tajniki wiedzy teatralnej.

5.10; 19.10, godz. 15.30

Słucham, rozumiem, wyobrażam sobie... – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci.

24.10, godz. 12.00

Klub miłośników książek – rozmowy o literaturze, a także o problemach nowoczesnego seniora, czyli jak ułatwić i umilić sobie życie.

Filia nr 5, Walcownia, ul. Maliny 14a, tel. 32 363-35-44

4.10, godz. 16.00

Spotkanie autorskie z Krystyną Borkowską promującą najnowszy tomik poezji „Grawitacja”.

26.10, godz. 16.00

Czytamy czytamy.pl – spotkanie dla dzieci i młodzieży przybliżające książkę M. Kotowskiej „Jeż”. W trakcie spotkania wspólne czytanie lektury oraz dyskusja.

Filia nr 6, Niwka, ul. Wojska Polskiego 6, tel. 32 299-25-81

w każdą środę, godz. 16.00

Kufer pełen bajek, czyli bajkowe spotkania zachęcające do słuchania – popołudniowe spotkania z literaturą dziecięcą.

11.10; 18.10, godz. 15.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

11.10; 18.10, godz. 16.00

Angielski123 - bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego dla dorosłych. Kurs jest przeznaczony dla osób, które dopiero zaczynają uczyć się angielskiego lub znają jego podstawy.

26.10, godz. 12.00

Zaprosz sasiadkę na literacką herbatkę – spotkanie dla seniorów pełnych różnych pasji, którzy pragną zaprezentować swoje dokonania i wymienić się poglądami o niedawno przeczytanej książce.

Filia nr 9, Ostrogórska, ul. Ostrogórska 29a, tel. 32 292-38-89

11.10, godz. 15.00

Zrób z nami kolorowe, co nieco... - zajęcia plastyczne adresowane do małych i nieco starszych czytelników biblioteki.

18.10, godz. 16.00

O mnie, o tobie, o nas... - rozmawiajmy, bo warto – kolejne spotkanie dla wszystkich (wiek nie gra roli), którzy chcą choć przez chwilę zatrzymać świat, przestać się spleść, porozmawiać, dla których bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem jest rzeczą bezcenną. Jakże mamy sposoby na jesienne wieczory? – dyskusję poprowadzi poetka - Krysia Borkowska.

25.10, godz. 16.00

Osiągnęłam już wiek bardzo dojrzały – spotkanie z Bogusławem Sobierajem promujące najnowsze książkę „Wspomnienia o Warpi przedwojennym i czasach hitlerowskiej okupacji”.

Filia nr 10, Kazimierz Górniczy, ul. Główna 19, tel. 32 263-40-76

12.10, godz. 17.00

Pogodnie, balladowo i lirycznie – impreza artystyczna z okazji Dnia Seniora.

5.10; 19.10, godz. 15.30

Klub pod tęczę – zajęcia plastyczne dla dzieci. W trakcie spotkań: „Jesienny kufer pełen skarbów”, „Quillingowe szaleństwo”.

Filia nr 11, Ostrowy Górnicze, ul. K. J. Gałczyńskiego, tel. 32 296-92-07

w każdy piątek miesiąca, godz. 14.00-16.00

Sprytne rączki robią to, co pomyśli głowa – zajęcia plastyczne dla dzieci lubiących zabawy z modeliną, plasteliną, kredką.

Filia nr 12, Porąbka, ul. Zagórska 3, tel. 32 298-39-70

w każdy piątek, godz. 15.00-17.00

Coś z niczego - zajęcia kółka plastycznego dla dzieci, malowanie wakacyjnych wspomnień i oprawianie ich w ozdobną ramkę, wykonywanie biedronek i jeży metodą origami, wiewiórek na stożku brystolu, papierowych grzybków-muchomorków.

Filia nr 13, Maczki, ul. Krakowska 26, tel. 32 263-12-01

w każdy wtorek, godz. 14.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

w każdą środę, godz. 16.00

Angielski123 - bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego dla dorosłych. Kurs jest przeznaczony dla osób, które dopiero zaczynają uczyć się angielskiego lub znają jego podstawy.

Filia nr 14, Zagórze, ul. T. Zapały 10, tel. 32 292-07-30

25.10, godz. 16.00

Zagórski Klub Seniora – spotkanie czytelników zainteresowanych wspólnym spędzeniem wolnego czasu. Seniorzy w ramach spotkań klubowych będą mieli okazję nauczyć się m.in. podstaw obsługi komputera i Internetu, podyskutować o ciekawych książkach, czy też uczestniczyć w pogadankach poruszających tematykę zdrowia.

Filia nr 15, Mec, ul. Kisielewskiego 9a (pawilon), tel. 32 263-31-78

w każdy czwartek, godz. 12.00-14.00

Informacyjne Vademecum Seniora – nauka obsługi klawiatury, pulpitu i jego elementy, praca z plikami i folderami, zarządzanie kontami użytkowników.

Filia nr 17, Pogoń, ul. Będzińska 22-24, tel. 32 291-00-71

9.10, godz. 14.00

Życie z pasją – magiczny świat haftu – wernisaż wystawy prac Ewy Rucińskiej.

10.10, godz. 15.30

Nuda, czyli co zrobić, jak nie ma co robić - zajęcia świetlicowe dla dzieci (gry edukacyjne, rebusy, zagadki).

17.10; 24.10, godz. 15.30

Ty też to potrafisz - warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 7 – 12 lat.

18.10, godz. 15.00

Klub Sympatyków Dawnej Pogoni – spotkania dla zainteresowanych historią dzielnicy. W programie prezentacje multimedialne, spotkania z ciekawymi ludźmi.

31.10, godz. 15.30

Halloweenowy przekładaniec - warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Filia nr 18, Juliusz, ul. Spadochroniarzy 6, tel. 32 294-77-26

w każdy wtorek, godz. 11.00

Internet dla seniora - warsztaty komputerowe.

w każdy piątek, godz. 15.00

Artystyczne Piątki - otwarte zajęcia plastyczne dla najmłodszych, ramki na zdjęcia, kosz z owocami - rysowanie suchymi pastelami, wesołe stworki z warzyw, kaszтанów, żółdź i patyczków, obrazki z kolorowych liści.

Filia nr 19, Miłowice, ul. K. K. Baczyńskiego 12, tel. 32 297-91-41

w każdą środę, godz. 15.00-18.00

FunEnglish.pl – komputerowy kurs języka angielskiego dla dzieci od 6 do 12 lat łączący zabawę i naukę z wykorzystaniem komputera. Kurs składa się z ponad 60 gier edukacyjnych, setek filmów, piosenek, „foto-lekcji” i ćwiczeń opracowanych przez ekspertów. FunEnglish.pl jest oparty o metodę immersion, polegającą na zanurzeniu w języku angielskim.

w każdy czwartek, godz. 15.00-18.00

Angielski123 - bezpłatny komputerowy kurs języka angielskiego dla dorosłych. Kurs jest przeznaczony dla osób, które dopiero zaczynają uczyć się angielskiego lub znają jego podstawy.

MIEJSKI DOM KULTURY

KAZIMIERZ

ul. Główna 19, 41-215 Sosnowiec

tel. 32 269-41-19

3.10 - Czytanie bajek dla najmłodszych

4.10 - Zajęcia dla dzieci i młodzieży-Frotaż

6.10 - „Zagłębie Rocka”- koncerty: Besement, Otheroad, Eternity, Pakama Gess – wstęp: 5zł

10.10 - Czytanie bajek dla najmłodszych

11.10 - Papieroplastyka dla dzieci i młodzieży

12.10 - Dzień Seniora

13.10 - Turniej szachowy

17.10 - Czytanie bajek dla najmłodszych

18.10 - Zajęcia dla dzieci i młodzieży „Robimy stroiki jesienne”

20.10 - „Komedie muzyczne J. Offenbacha – opera kameralna”

25.10 - Papieroplastyka

29.10 - Czytanie bajek dla najmłodszych

30.10 - Spektakl pt. „Za smugą cienia”(monodram)

Poniedziałki, od godz. 16.30. Cena: 15zł/miesiąc

Zajęcia plastyczne

Poniedziałek, godz. 16.30

Warsztaty z malarstwa sztalugowego

wtorek od godz. 15.30. Cena: 15 zł/miesiąc

Zajęcia gry na gitarze i na instrumentach klawiszowych

poniedziałki od godz.17.00-19.00

Warsztaty recytatorskie

Wtorki i czwartki, godz. 17.00-19.00

Warsztaty teatralne

Sroda od godz. 16.00

Warsztaty fotograficzne

Codziennie w godz. 12.00-19.00

Pracownia komputerowa

Wg planu instruktora

Tenis stołowy

Wtorki od godz. 16.30

Warsztaty bębniarskie

Wtorki od godz. 17.00. Koszt: 40zł/miesiąc

Warsztaty z ceramiki

Terminy ustalane na bieżąco

Warsztaty papieroplastyki oraz grafiki

Środa, godz. 17.30. Koszt: 40zł/miesiąc

Kurs tańca towarzyskiego

MIEJSKI KLUB „MACZKI”

ul. Krakowska 26, 41-217 Sosnowiec

tel. 32 294-81-28

www.klubmaczki.pl



-4.10., godz. 15.00

wycieczka piesza dla dzieci i młodzieży.

8.10., godz. 17.00

Spotkanie organizacyjne grupy tańca nowoczesnego.

10.10., godz. 10.00

„Światelko w tunelu” – spektakl profilaktyczny dla dzieci

i młodzieży w wykonaniu Teatru KURTYNA.

11.10., godz. 15.00

Święto pieczonego ziemniaka.

16.10., godz. 16.30

„Nowe horyzonty 55+” - spotkanie organizacyjne.

25.10., godz. 17.00

Malowanie dłońmi – warsztaty i konkurs plastyczny.

ZAJĘCIA STAŁE:

Zajęcia warsztatowe - **od poniedziałku do piątku, godz. 15.00-19.00:** rysunek, malarstwo, zajęcia komputerowe.

Warsztaty wiktoriańskie - **środy od godz. 15.00**

PLAMA – koło artystyczne – **czwartki, godz. 17.00**

Klub Turystyki Górskiej PERC – **spotkania oraz wyjazdy ustalane na bieżąco** (informacje na stronie klubu).

Warsztaty taneczne – **terminy zostaną umieszczone na stronie internetowej Klubu po spotkaniu organizacyjnym.**

Nauka gry na instrumentach muzycznych - **zajęcia wg indywidualnego rozkładu – poniedziałki i środy.**

Zajęcia sportowe - **od poniedziałku do piątku godzina 14.30 – 18.30.**

FILIA KLIMONTÓW:

Poniedziałki 15.00-17.00 – próby zespołu KLIMONTOWIANKI.

wtorki – piątki: warsztaty teatralne, fotograficzne, zajęcia origami, zajęcia komputerowe.

KANA SOSNOWIEC

41-200 Sosnowiec, ul. Legionów 10

tel. 32 363 10 30 www.kana.sosnowiec.pl



Jesienne spotkania z filmem w październiku odbywają się pod hasłem:

LUZDZIE HISTORIE Z MUZYKĄ W TLE

Czy „muzyka łagodzi obyczaje”? Czy od niej piękniejsza jest tylko cisza? O tym jak wiele prawdy zawierają w sobie te popularne przysłowia Widzowie Ambitnego KINA Studyjnego KANY będą mogli się przekonać już w październiku. W każdy czwartek KINO KANY przedstawi obyczajowe kino, ukazujące bardzo różne historie ludzkie, w których muzyka odgrywa swą własną rolę. Czasem będzie tylko tłem dla życiowych perypetii bohaterów, czasem sensem ich życia, a innym razem elementem inicjującym życiową zmianę – zawsze na lepsze. Muzyka zawsze towarzyszy filmowi, jest jego integralną częścią, zazwyczaj uzupełniającą filmowe opowiadanie i budującą emocje, funkcjonującą jako jeden ze składników języka filmu. Między innymi dlatego właśnie warto spojrzeć z innej perspektywy na ludzkie historie z muzyką w tle.

Po każdej projekcji Widzowie mogą wziąć udział w dyskusji z krytykiem i kulturoznawcą.

PROJEKCJE W RAMACH AMBITNEGO KINA STUDYJNEGO SĄ DOFINANSOWANE PRZEZ URZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU I UDOSTĘPNIANE WIDZOM BEZPŁATNIE.

Wejściówki czekają już na zainteresowanych w sekretariacie KANY w Sosnowcu, przy ul. Legionów 10. Prosimy o ich wcześniejsze odebranie i okazanie przy wejściu na salę projekcyjną. **Liczba miejsc ograniczona!**

KLUB AFREEKANA ZAPRASZA W PAŹDZIERNIKU.

PRZYJDŹ I POCZUJ DZIAK PRZYJEMNOŚĆ JEDZENIA W MIEŚCIE!

„Gotowanie w AfreeKANIE”

Gotujemy i jemy!

„Niedaleko pada jabłko od jabłoni!”

16 października /we wtorek/ o godz. 18.00 restauracja AfreeKANA zaprasza serdecznie na wieczór kulinarny w ramach cyklicznego projektu „Gotowanie w AfreeKANIE”. Tym razem w AfreeKANIE zagospodzą wyborne jabłka, królujące w polskim, jesiennym sadzie. Szara reneta, lobo, antonówka, papierówka, rubin, czy ligol – wszystkie mają wiele postaci i pod każdą pokazują inne oblicze. Idealne do mięs, deserowych ciast, kompotów, konfitur, a nawet jako suszone, urozmaćca każdy posiłek i wzbogaca każdą spiżarnię! Uczestnicy skosztują przygotowanych potraw i otrzymają przepisy do własnej kolekcji, a także garść cennych rad i pomysłów na jesienne specjały z jabłkiem w roli głównej! **Wstęp wolny.**

PROJEKT „GOTOWANIE W AFREEKANIE” JEST DOFINANSOWANY PRZEZ URZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU.

KANA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W PROJEKCIE „RYTMY ŚWIATA – warsztaty i prezentacje muzyczne”. Zapraszamy serdecznie wszystkich miłośników muzyki i tańca etnicznego, ciekawych innego brzmienia i dźwięków do wzięcia udziału w projekcie „Rytmy świata – warsztaty i prezentacje muzyczne”. **Już 2 października /we wtorek/ o godz. 18.00** KANA zaprezentuje pokaz tańca brzucha, a **17 października /w środę/ o 18.00** – warsztaty afro dance. Uczestnicy poznają kulturę wschodu i odległej Afryki, nauczą się kroków oryginalnego, etnicznego tańca, odbędą multimedialną wycieczkę do odległych zakątków, by na koniec każdego wieczoru z „Rytmami świata” skosztować przysmaków rodem ze wschodu i Afryki.

Cegiełki w cenie **5 zł /od osoby za spotkanie/** czekają już w sekretariacie KANY, przy ulicy Legionów 10 w Sosnowcu.

Szczegóły pod nr tel.: 32 363 10 30 oraz na www.kana.sosnowiec.pl.

PROJEKT „RYTMY ŚWIATA – WARSZTATY I PREZENTACJE MUZYCZNE” JEST DOFINANSOWANY PRZEZ URZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU.

DWIE WYSTAWY



W Muzeum w Sosnowcu trwają dwie ważne wystawy. Nie łączą się ze sobą tematycznie i gdyby nie fakt, że zbiegły się w czasie, nie musiałbym prosić o wybaczenie, że piszę kilka słów na ich temat w jednej notatce. Mniemam, że nie będzie mi to policzone jako nietakt.

Otóż w drugą sobotę września otwarto wystawę „Ojciec i syn” Stanisław Witkiewicz i Witkacy. Są to obrazy (w większości ojca) i wiele fotografii syna, choć także jego portrety malowane słynną, unikalną, witkacowską techniką. Jest na co popatrzeć i podziwiać. Otwarcie uświetnił występ dwójki aktorów Teatru im Witkacego z Zakopanego i byłoby świetnie, gdyby nie fakt, że widzów było dużo, a holl pałacu nie grzeszy doskonałą akustyką. Niestety, siedzącym nieco dalej uciekało tak ważne słowo.

Wystawa potrwa do 4 listopada. Zachęcamy do wizyty w pałacu przy ulicy Chemicznej.

Kilka dni później, 12 września odbyła się Międzynarodowa Konferencja „Pola Negri – gwiazda światowego kina” połączona z otwarciem wystawy plakatu filmowego i pamiątek po tej znakomitej aktorce.

Krótki, sosnowiecki epizod w biografii sławnej aktorki jest eksploatowany u nas w proporcji do wielkości artystki. Konferencja atoli nie była poświęcona, wbrew nazwie, gwiazdorstwu i aktorstwu, a raczej właśnie temu epizodowi i kontrowersjom wokół pochodzenia ojca Poli Negri. Stąd obecność Konsula Generalnego Republiki Słowacji w Polsce Marka Lisánskiego i referentów ze Słowacji (Viliama Jablonického i Veroniki Paukovéj). Ponadto wystąpili: Piotr Kulesza (Muzeum Kinematografii w Łodzi), Dorota Łańcucka (burmistrz miasta Lipno, gdzie urodziła się Pola Negri), oraz Jan F. Lewandowski, dobrze nam znany filmoznawca i biograf Apolonii Chałupiec. Tym razem J.F.L. zaprezentował sylwetkę pierwszego męża aktorki, sprawcę sosnowieckiego epizodu, zawodowego oficera Eugeniusza Dąmbskiego.

Wystawa trwać będzie do końca listopada.

toko

REGULAMIN XX TURNIEJU JEDNEGO WIERSZA O LAUR PLATERANKI



Finał XX Turnieju przewidziany jest na 23 listopada 2012 roku (piątek) – godz. 17.00. Organizatorami Turnieju są: Samorząd Uczniowski II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Sosnowcu, Biblioteka Szkolna oraz miłośnicy poezji związani ze szkołą.

Konkurs organizowany jest wyłącznie dla młodzieży uczęszczającej do szkół średnich (ponadgimnazjalnych) z Polski i ze środowisk polonijnych poza granicami kraju.

Warunkiem uczestnictwa w Turnieju jest nadesłanie trzech opatrzonech godłem (pseudonimem) egzemplarzy **jednego**, nigdzie dotąd niepublikowanego ani nienagradzanego na innych konkursach wiersza (wyłącznie wydruk komputerowy lub maszynopis) **w terminie do 19 października 2012 roku** na adres:

II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Sosnowcu, ul. Parkowa 1,

41 – 200 SOSNOWIEC, tel./faks (0-32) 266 – 45 – 35

z dopiskiem na kopercie: „LAUR PLATERANKI”.

Tematyka i forma wiersza – dowolna. Autor zobowiązany jest podać w osobnej kopercie, również opatrzonej godłem, dane personalne (imię i nazwisko, dokładny adres prywatny, numer telefonu, adres e-mail) oraz pełną nazwę, adres i numer telefonu/faksu, adres e-mail szkoły, do której uczęszcza.

Teksty kwalifikują do konkursu finałowego poloniści z II LO w Sosnowcu wraz z uczniami z Biura Turnieju.

W komisji konkursowej zasiadają historycy literatury z Uniwersytetu Śląskiego, poeci i krytycy literaccy, nauczyciele – poloniści z II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Sosnowcu i innych szkół oraz uczniowie.

Autor zakwalifikowanego do finału wiersza proszony będzie o publiczne jego odczytanie w dniu 23 listopada 2012 r. W uzasadnionych przypadkach (np. niemożliwy przyjazd autora na finał) tekst może być przedstawiony przez inną osobę.

O zakwalifikowaniu do finału konkursu autorzy wierszy poinformowani zostaną najpóźniej do 16 listopada 2012 roku.

Przewiduje się następujące nagrody i wyróżnienia: I nagroda i „Laur Plateranki”, II nagroda i III nagroda. Jury ma prawo do nieprzyznania któryś z nagród lub do innego ich rozdysponowania. Przewiduje się ponadto przyznanie nagród: Publiczności, Samorządu Uczniowskiego oraz nagród ufundowanych przez firmy i prywatnych sponsorów. Organizatorzy powiadamiają o wyniku kwalifikacji wyłącznie autorów wierszy dopuszczonych do finału Turnieju. Zawiadomienia te są równoznaczne z zaproszeniem (także dla opiekuna).

Organizatorzy nie zwracają kosztów podróży ani nie zapewniają noclegów autorom zakwalifikowanych do finału tekstów i ich opiekunom.

Komunikat jury o wynikach XX Lauru Plateranki rozesłany zostanie 24 listopada 2012 r. do prasy, radia i telewizji regionalnej, ogólnopolskiej i polonijnej.

Przewiduje się możliwość opublikowania tekstów nagrodzonych i wierszy wskazanych przez jury w osobnej publikacji, co zależy jednak przede wszystkim od możliwości finansowych organizatorów. Nadesłanie wiersza na konkurs jest równoznaczne ze zgodą na jego ewentualny druk w tomiku, Internecie oraz zainteresowanych Turniejem gazetach i pismach. Za zamieszczone wiersze nie przewiduje się honorariów.

Autorzy wierszy wyrażają zgodę na opublikowanie ich podstawowych danych osobowych w mediach oraz na stronie internetowej organizatora: www.plater.edu.pl zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz.U. nr 133, poz. 83 z późn. zm.).

Dodatkowe informacje o Turnieju można uzyskać pod adresem e-mail: XXlaur_plater@wp.pl oraz na stronie internetowej II LO im. E. Plater w Sosnowcu <http://www.plater.edu.pl>

Organizatorzy XX Lauru Plateranki

Dni Ziemi

Nie zastaniajcie nam nieba

Za nami kolejny finał Dni Ziemi w Sosnowcu.

To już 20 lat od pierwszego spotkania Społecznego Komitetu Obchodów „Dni Ziemi”.

Inspiratorką sosnowieckich Dni Ziemi była od samego początku prof. Maria Z. Pulinowa z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ, która swoim zapałem zachęciła do współpracy grono nauczycieli przyrodników. Stało się to już w dwa lata po wcieleniu w życie idei „Dnia Ziemi” w Polsce, w 1990 roku. Wówczas powstały pierwsze polskie publikacje na temat Święta Matki Ziemi, które corocznie przypada na 22 kwietnia.

Wielość i różnorodność imprez w Sosnowcu wykracza poza ramy jednego dnia

i sprawia, że aż trzy wiosenne miesiące: marzec, kwiecień i maj obfitują w turnieje, warsztaty, mityngi, prezentacje, rewie mody, które jednoczą młodych ludzi wokół środowiska naturalnego.

Dni Ziemi zostały już utrwalone w świadomości społeczności szkolnej. Corocznie

w obchodach uczestniczy ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży. Każda edycja Dni Ziemi jest realizowana pod innym ekologicznym hasłem. Tegoroczna: *DZIECI SOSNOWCA SWOJEMU MIASTU* – pozwoliła na realizację takich inicjatyw jak: „Mieszkam w Sosnowcu”, „Pomniki przyrody Sosnowca”, „Dziecko swojego miasta”, „Na ścieżce edukacyjnej w lesie”, „Z energetyką w przyszłość”...

W trakcie tegorocznych „Dni Ziemi” po raz kolejny odbyły się twórcze spotkania uczniów szkół podstawowych i gimnazjów

– „*TEŃCZOWE WARSZTATY*” – łącznie w 11 kategoriach – plastyczny, teatralny, przyrodniczy, fotograficzny, poetycki, relaksacyjny, tkacki, sztuki użytkowej, kulturowy, taneczny, regionalny.

Nauczycielom z III LO im. Bolesława Prusa przypadła wiodąca rola w imprezie.

Przygoda z ekologią rozpoczęła się w kwietniu 1992 roku konkursem zorganizowanym dla uczniów III LO pod hasłem „Obchodźcie się dobrze z Ziemią”. Zmieniali się nauczyciele – organizatorzy konkursu, nie zmieniały się cele, a tym jest promocja przedmiotów przyrodniczych – przypomnienie, że są to nauki o charakterze badawczym, poszukującym, zapewniającym młodemu człowiekowi zdobywanie wiedzy w sposób bezpośredni i czynny.

Każdego roku otrzymujemy prace coraz ciekawsze, bardziej przemyślane i dopracowane. Uczestnicy konkursu chętnie dzielą się informacjami na temat przygotowania pracy



wyróżniony plakat

Społeczny Komitet Dni Ziemi pragnie zaznaczyć tę rocznicę w życzliwej pamięci mieszkańców, poprzez wystawę **XX LAT DNI ZIEMI W SOSNOWCU**. Organizacji podjęło się 16 zakładów kształcenia oraz Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ukazując plan różnych konkursów, warsztatów i mityngów. Zapraszamy na wernisaż wystawy do Urzędu Miejskiego (Al. Zwycięstwa 20, I p. i II p. obok Sali sesyjnej) w dniu 8 października 2012 r. Wystawa trwać będzie do 26 października b.r.

i dlatego możemy do listy uczestników dodać rodziców i dziadków uczniów sosnowieckich szkół. To oni bardzo często, mimo, iż ich dzieci są już dorosłe, znajdują czas na pomoc. Techniczne rozwiązania (np. demonstrowanie działania baterii słonecznych, wiatraków czy młynów wodnych), pracochłonne, wykonanie precyzyjne, to wynik wielogodzinnych rozmów i współpracy dziecka z rodzicem.

W jubileuszowym roku po raz kolejny zorganizowano w III LO konkurs na pracę o tematyce ekologicznej „Czy wiesz co jesz? – Żywność genetycznie modyfikowana”. Ten temat, tak jak poprzednie wzbudził zainteresowanie młodzieży, wyzwolił ich inwencję i ukazał talenty.

Na koniec szczerza refleksja: z biegiem lat utrwala się znacząca tradycja – nauczyciele coraz częściej pełnią funkcje organizatorów; inspiracje oraz forma zajęć często pochodzi od chętniej, ekologicznie zaangażowanej młodzieży.

B. Aleksiewicz, E. Mazur,
J. Kamińska-Sroka

Dlatego spośród wszystkich nadsyłanych prac największym zainteresowaniem cieszą się makiety, które zawierają dynamiczne elementy ilustrujące wybrane zagadnienia.

PALINDROMISTA Z SOSNOWCA

Tadeusz Morawski

W poprzednim numerze SOSNartu ukazała się recenzja mojego tomiku fraszek „Rum i mur”. Ponieważ jednym z kilku współautorów i to tym najważniejszym jest Tadeusz Morawski postanowiłem kilka słów o nim napisać.

A.P.

Pośród wielu wybitnych naukowców, ludzi kultury i artystów z sosnowieckim rodowodem ciekawą i barwną postacią jest Tadeusz Morawski. Urodzony 11 sierpnia 1940 roku w Sosnowcu już w młodości znalazł się w Warszawie. Tam ukończył Technikum Łączności, Politechnikę (dyplom magistra inżyniera elektroniki w roku 1963) i Uniwersytet (dyplom magistra matematyki rok 1966). Stopień doktora nauk technicznych zdobył w roku 1970, habilitację 1973, a w roku 1980 uzyskał tytuł profesora. Był przez wiele lat dyrektorem Instytutu Radioelektroniki PW. Jest profesorem zwyczajnym w tymże instytucie PW. Tadeusz Morawski jest autorem lub współautorem ponad 200 artykułów, 20 patentów oraz siedmiu monografii. Wypromował 22 doktorów, napisał kilka prac o charakterze podręcznikowym z dziedziny elektroniki i teorii pola elektromagnetycznego. Był i jest członkiem wielu komitetów naukowych krajowych i międzynarodowych. Słowem imponująca biografia uczonego.

Ale nie tylko... Otóż Profesor żywo interesuje się także muzyką, fotografią i filmem, także turystyką i...palindromami. Dzięki temu niezwykle hobby stał się na pewno najwybitniejszym w Polsce, a pewnie też w świecie, znawcą i twórcą palindromów. W roku 2005 wydał pierwszą książkę z palindromami „Gór ech chce róg”, rok później „Zagwiżdż i w gaz” a potem: „Zaradny dynda raz”, „Kobyła ma mały bok”, „Żartem dano nadmetraż”, „Raz czar – raz czar”, „Aga naga”, „A kilku tu klika”, „Wzór mrów”, „Elf układał kufle”, „Trafil, popili, fart” „A guru ruga” i tak dalej i dalej. Również „Listy palindromisty”, „Palindromy.pl – Antologia”, „Palindromy i inne zabawy słowne”.

W tych książkach znajdziemy wiele tysięcy słów i wyrażeń lustrzanych a także

megapalindromy składające się z wielu setek i tysięcy liter w tym kuriozalny wiersz-palindrom „Łan i figa gadów” składający się z ponad 6 tysięcy liter.

Tadeusz Morawski prowadzi intensywną działalność popularyzatorską. Publikuje w czasopiśmie, od dziecięcych „Płomyczka” i „Angorki” po „Notatnik Satyryczny” i kwartalnik „Znaj”. W Nowej Wsi koło Serocka utworzył Muzeum Palindromów.

Bywa też w rodzinnym mieście. Jest tu członkiem honorowym Sosnowieckiego Stowarzyszenia Szaradzystów „ARIAda”. W październiku ubiegłego roku gościł w Miejskim Klubie im. Jana Kiepury, gdzie wygłosił odczyt z okazji 10-lecia „ARIAdy” i gdzie odbyły się I Szaradziarskie Mistrzostwa Sosnowca.

Andrzej Pacierpnik



foto: internet

Zgodnie z zapowiedzią publikujemy kilka kolejnych fraszek z palindromami Andrzeja Pacierpnika z tomiku „Rum i mur” i nie tylko. - Tym razem ilustrowanymi rysunkiem Justyny Margielewskiej.

W sosnowieckim egzotarium
AGAWA w lipcu zakwitła,
A WAGA tego zjawiska
Promocji miasta jest bliska.

(fraszka aktualna nadesłana osobno)

NAWIJAJ IWAN

Spotkanej w parku Tamarze
opowiada o andronach.
NAWIJAJ IWAN miraże!
- słucha cię jak urzeczona.

Przyganiała Anna Ani,
choć sama grzeszy nie mało.
I NAGANNA ANNA GANI
swoją przyjaciółkę małą.



rys: Justyna Margielewska

Anna Kokot

DNI SĄ POLICZONE

(pamięci Zbigniewa Herberta z okazji rocznicy urodzin)



Weszła do pokoju i nawet nie zapukała, zapomniana siostra śmierć. Gdyby dorysować jej ludzką twarz – byłaby ona pocziwa w wyrazie i może nawet ozdoba bioną blizną dobroci. Przyniosła ze sobą niewielką walizeczkę, w której trzyma dla siebie czyste majtki na zmianę i pilniczek do paznokci, bo te jak wiadomo szybko rosną po przejściu na tamtą stronę. Była nerwowa wieczorami, bo godziny po zachodzie słońca to jej ulubiona pora przenoszenia ludzi do wieczności i zaspana rankiem, gdy budził ją z letargu dźwięk sunących po szynach tramwajów i warczenie wypełnionych ludźmi autobusów. Spluwała wówczas przesadnie przez lewe ramię i omal nie kreśliła nad oczodołami znaku krzyża. Pokonując ziewanie podnosiła się z łóżka poety i stawiała przed nim z rękami opartymi w okolicy niegdyśszych bioder. „No poeto, dawaj ducha!” – rozkazywała gderliwie blademu strzępowi męskiego ciała, pod którym krył się Zbigniew Herbert.

Była dla niego niczym obiektywna konieczność. On jak wyborny cukiernik nie taplał jej w kurzym białku i nie toczył w cukrze, by była słodsza i estetycznie wyglądała. Dostrzegał jej symptomy i nie próbował się przed nią nieudolnie schować w skafandrze nieśmiertelności, nie chronił się na swym wysokim cokole, zagarniając przy tym trwożliwie pod siebie poły własnej marynarki. Przez całe życie był świadomy swojej choroby – w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku zdiagnozowano u niego depresję z występującymi fazami pobudzenia, która trawiła go już do końca i utrudniała mu regularną twórczość poetycką. Dodatkowo ostatnie dziesięć lat swego życia spędził jako człowiek obłożnie chory, całkowicie przykuty do łóżka, walcząc codziennie o porcję oddechu. Wiele wiedział o śmierci, od lat oglądał ją w lustrze, dostrzegał jej kontury tuż przy swoim boku, wyłaniała się z ciemnych kątów jego pokoju i siadała cichutko na brzegu łóżka, przyglądając mu się z napięciem. Nie odganiał jej niecierpliwym ruchem ręki, ale też nie witał się z nią bezpośrednio przez

podanie dłoni, po prostu nie była ona dla niego równorzędnym partnerem w interesach – wpisał ją jednak na stałe w swój biznesplan. Rozciągała się więc zrelaksowana na kartach jego kalendarzy, gościła pomiędzy sztywnymi okładkami książek, pożółkłych od papierosowego dymu. Być może czasami w chwili majaków ucinął sobie z nią pogawędkę, może częstował kawą i herbatą, a ona zawsze grzecznie odmawiała, bo ziemskie napoje nie miały zupełnie dla niej smaku. Jestem pewna, że przez wiele godzin potrafili razem słuchać radia – wiedzieli, który z polityków aktualnie okupuje trybunę sejmową i jaka pogoda będzie w czwartek w Koziej Wólce. Z jednakowym zainteresowaniem delektowali się misternymi dźwiękami muzyki klasycznej. I tylko czasami śmierć podrywała się zaniepokojona, gdy spiker podał wiadomość o jakimś groźnym wypadku samochodowym. Już zaraz chciała poszybować tam i dopaść swe ofiary, ale Herbert zatrzymywał ją uspokajającym ruchem ręki, jakby chciał powiedzieć: „Jeszcze zdążysz, masz przecież swoich pomocników”. Siadała więc ponownie – tym razem po turecku na zimnej podłodze i wydawała ciche westchnienie. Wówczas wydawała mu się niemalże ludzka, taka nieporadna i niezorganizowana. Tak bardzo go chciała dopaść, tak bardzo jej na nim zależało, że czuł się nieomal winny, że jeszcze beztrząsco oddycha tuż przed jej zwieszonym na kwintę nosem. Miał jakieś niepokojące wyrzuty sumienia, iż jego płuca toczą nadal tlen, a klatka piersiowa unosi się i opada w jakimś dziwnym zapamiętaniu. I oboje patrzyli na jej ruchy – on i wierna mu śmierć. Trzymali zaciśnięte na szczęście kciuki. On – żeby wtoczyć do wnętrza ciała jeszcze trochę powietrza, ona – by powietrze zatrzymało się gwałtownie tuż przed jego nosem i ani drgnęło.

Nie, starał się nie odczuwać presji tej wygłodniałej babki śmierci. Czasami próbował spojrzeć na nią jak na prawdziwą kobietę, dostrzec jej pleć i kolor oczu. Ale ona jednak okrywała swoją figurę szczelnie długim, cienkim płaszczem, a krągłości nie dopatrzyłby się u niej nawet specjalista – okulista. Oczu zaś nie miała, tylko puste jak po bombach oczodoły.

To tak, jakby kiedyś przed oczyma wybuchło jej prawdziwe życie i pozostawiło na pamiątkę dwie blizny. Dżentelmeński Herbert bohaterstwo jednak udawał, że widzi jej oczy. Chciał, by były koloru ciemnego piwa, bo takie miała jego babcia Ormianka – Maria z Bałabanów, którą opisał w wierszu „Babcia” z tomiku „Epilog burzy”. W ogóle chciał, by ta towarzysza śmierć przez moment stała się jego babcią. Mógłby się do niej bez obaw przytulić, a ona by mu tłumaczyła wszechświat i jednocześnie odganiała go ze śmiechem, przygotowując ciepły posiłek dla kolejnej biednej rodziny, która nie miała za co kupić sobie jedzenia. Uczylałaby go dobroci, serdeczności i bezinteresownej uczynności, zabierając ze sobą na przechadzkę po biednych dzielnicach Lwowa. Śmierć zawsze intuicyjnie odgadywała jego myśli i smutno się do niego uśmiechała, bezradnie dając mu do zrozumienia, że nie może spełnić jego marzenia. Nawet, gdyby miało być ono ostatnim. Z bólem przymykał oczy, a potem przywoływał gromkim głosem podświadomości Katarzynę. Żonę Katarzynę. Wciąż jeszcze nie mógł się przyzwyczaić do myśli, że ma żonę, choć od ich ślubu upłynęło ponad dwadzieścia lat. Kiedyś nie wyobrażał sobie, że może z jedną kobietą dzielić życie, myśli, uczucia, stół jadalny i sypialnię... Szczerze mówiąc nadal sobie tego nie wyobrażał, ale kobieta w domu zapewniała mu organizację otoczenia, nie musiał troszczyć się o kształt zasłonek w kuchni i kolor wycieraczki przed wejściem do mieszkania. Mógł skoncentrować się wyłącznie na pisaniu. Przez całe lata podrzucał jej gęsto zapisane przez siebie kartki, a potem wychodził na dwór zaczerpnąć świeżego powietrza. Ona cierpliwie siadała do starej maszyny do pisania i odszyfrowywała jego nieczytelne litery. Nie, nie pytał jej o zdanie, o to czy poczuła coś podczas lektury jego nowego wiersza. Według niego była tylko techniką jego poezji, przepisywała treść, ale innym pozostawiała zrozumienie pierwotnego znaczenia. Nawet sam przed sobą się nie przyznawał, ale czasami przystawał gdzieś w ukryciu za drzwiami, które skrywały zgarbioną nad maszynopisem postać i starał się odczytać z ułożenia jej ramion względem głowy – co myśli o jego

nowym prostokącie liryki. Nie, nie był pewien czy jej kręgosłup wygina się w uśmiechu czy też po plecach sunie w miękkich kaloszach dreszcz. Widział tylko te jej szybkie palce ze zgrubiałymi opuszkami, którymi z taką mocą stuknęła w klawisze, jakby chciała odcisnąć na nich swoje linie papilarne. Pracowita jak mrówka – robotnica, a on czuł się przy niej jak pyszna i dumna królowa, sterująca swoim mrowiskiem życia.

Nie miał już siły, a śmierć niecierpliwie stuknęła w podłogę złotym obcasem niewiarygodnie wysokiego bucika. Stuk – puk, stuk – puk. „Za słaby aby mówić/ rozchyłam tylko wargi/ odbijam je na szybkie powietrze” – zakolała mu gdzieś w głowie słowa stworzonej przez siebie „Piosenki o zamieraniu”. Z niepokojem zauważył, że po raz pierwszy pamięta fragment swego wiersza, zwykle miał z tym kłopoty. Nie popisywał się na zadymionych wieczorkach poetyckich utuczoną pamięcią artysty, zawsze z kartką tekstu, którą niczym tarczą odgradzał się od rozepchniętej w fotelach publiczności. Czasami czytał swoje utwory w strzelistych kościołach, w zimnych ścianach wiary. Z niego wówczas jednak pot lał się strumieniami – tak bardzo bał się stać tyłem do ołtarza, stać w ogóle na ołtarzu. Okrągli jak piłeczki proboszczowie z pełnym zadowoleniem kiwali głowami w rytmie odczytywanych wersów, ale po jego plecach płynęła rzeka strachu z nieujarzmionych nurtem wewnętrznych obaw, które wysysały z niego demonicznie energię i odbierały dźwięk jego strunom głosowym. Teraz już nikt go nie słuchał, czasami wątpił czy nawet Opatrzność pochyła nad nim Swoje zaaferowane oblicze, zajęte raczej pędzącym ku nicości wszechświatem. Nie poruszając ustami tkął delikatną pajęczynę modlitwy umierającego poety. Gdy leżał sam w ciemnym pokoju czuł, że pająk śmierci (włochate wścielenie jego towarzyszkii ostatnich dni na tym świecie) biega mu po twarzy, pokrywając ją jedwabną maseczką oddzielenia od teraźniejszości. Bywało, że żona delikatnie dotykała jego powiek, by sprawdzić czy poczuje jeszcze pod nimi szalone płasanie życia. Naciskając twardym opuszką na delikatną skórę skrywającą oko czekała na słoną kroplę człowieczeństwa. Wiele razy sprawiał jej zawód, gdy zamiast łez ofiarował jej „swoją błażeńską twarz”, przykrywającą zimną czaszkę, która wkrótce miała dołączyć do Gilgamesza, Hektora oraz Rolanda. W końcu on już nie spodziewał się śmierci – on mieszkiał z nią w jednym pokoju, oddychali tym samym powietrzem: wdech i wydech, wdech i wydech, wdech i.... już nigdy nic więcej. Niepotrzebne powietrze zatrzymane nagle przed znakiem stop przy ustach.

Nie, nie bał się śmierci, bo jak można obawiać się kogoś (czegoś?) oglądanego całodobowo i bez ustanku. Zastanawiało go raczej jak na

jego śmierć zareagują przyjaciele. „(...)miał prawo sądzić/ że list z czarną obwódką/ donoszący o jego zgonie/ dotknie ich do żywego (...) przyjadą z różnych stron (...) ubrani w sztywny smutek”. Wielu z nich zasiłało już Armii Anielską, kilku czyściło być może swoje dusze pośmiertnymi środkami chemicznymi, a może byli i tacy, którzy zamieniali się w pożywną żupę, gotując się od dobrych paru lat w piekielnym kotle.

Herbert ziewnął nieestetycznie, choć swoją drogą literacką wysypał pokruszonym żwirkiem estetyzmu. Pomyślał, że stał się niczym nadludzki rachmistrz, który wie ile jeszcze dni zostało mu do końca życia. Stąd mógł utożsamiać się ze słowami wiersza zatytułowanego „Brewiarz”: „Panie wiem że dni moje są policzone”. On – świetny ekonomista z wykształcenia (i prawnik przecież), nie potrzebował do tych obliczeń, skomplikowanych obliczeń, żadnych liczydeł, wielofunkcyjnych kalkulatorów ani nawet programu komputerowego „Excel”. Wiedział już, że nie zapisze kalendarza na nowy rok, co więcej – nie wypełni nawet tego, który otrzymał na gwiazdę poprzedniego roku. Drżał przed tymi „ślepyimi kartkami”, których nigdy nie ozdobi ornamentem rozbieganych liter. Nie obawiał się rozmów z otoczeniem o odchodzeniu, ale nie wiedział co powie swojemu pustemu notesowi, suchej stalówce pióra i jak wytłumaczy nieobecność zniszczonymy deskom swojego biurka. Czy rozumieją czar przemijania, delikatną woń nieobecności, łunę smutku nad szklanką z zimną herbatą? Chciałby się jeszcze z nimi pożegnać, przekazać im bukiet zeschniętych frazesów rozstania, ale jego ciało już na stałe umieszcilo się na katafalku łóżka – szuka tylko światła gromnicy do towarzystwa. Szuka także paru zawodzących płaczek oraz zapuchniętych oczu. Księdza z ostatnim namaszczeniem i kilku skulonych w kącie postaci, otulonych po oczy w czarny materiał beznadziei. Nie zdąży już pogłodzić smukłej powierzchni ulubionego pióra, nie przejedzie beżmyślnie palcem po bruzdach swego biurka. Nie zdąży też naprawić swoich błędów, nie uciszy w głowie kakofonii wielu głosów, które wyrzucają mu pomyłki oraz upadki. Pan Bóg nie podaruje mu z okazji śmierci wehikułu czasu, który zabrałby go w przeszłość, by zmienił swoje wybory i rozsądniej korzystał z rozumu. „Jęki chaosu” znajdują stałe miejsce w jego duszy i odbiorą spokój sumienia. Godzi się na to, bo wie, że nie ma innego wyjścia, a dokonane przez niego wybory wydawały mu się wówczas tymi najlepszymi. Oddaje swoje jestestwo Nieskończonemu, bo wierzy w Jego istnienie, niebo nad jego głową nie jest puste, choć czytelnikom poezji Herberta wydawało się czasami niezamieszkałe. Jeszcze nie wie, jak osądzi go Bóg, ale czuje, iż jego polisą na życie wieczne tu na ziemi – są napisane przez niego

wiersze. Owe „piękne, surowe przedmioty” – jak określił je poeta Marian Grzeńczak. Chce jeszcze zapisać nimi kolejne kartki, ale dłoń to tylko bezwładna masa chrząstek i tkanek. Mięśnie zanikają, a mózg robi fiku – miku. I w głowie tłuką się głuche słowa: „Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny/ w ostatecznych rachunku jedynie to się liczy”.

Zmęczony Herbert czuje jeszcze jak jego żona wygląda na nim pościel, choć może to ręce Boga owijają go w całun przemijania. Wciąż powtarzał, aby na ringu życia nie dać się powalić na klęczki przez napastnika. Ironia i kpina czysta! Toż on sam nawet nie na klęczkach spoczywa, ale wręcz leży. Gdzie tu postawa wyprostowana? Wstydi się niedbałego kształtu swego ciała, ostatkiem sił próbuje unieść wyżej choć głowę, ale bezwład jeszcze mocniej przybija go do krzyża łóżka. Serce puka głośnym rytmem marsza pogrzebowego, prywatny Anioł Stróż wybija na jego plecach ostatnie akordy życia – pośpiesznie szykuje się do podróży w zaświaty. Za chwilę chudy lekarz w białym kitlu wręczy mu akt zgonu, tani bilet na tamten świat. Anioł poprawia skrzydła, na próbę unosi się nad głowę poety, a on wodzi za nim inteligentnym wzrokiem gasnącego przedwcześnie artysty. W tym samym momencie ktoś wyrzuca na śmietnik stary garnek z przypaloną kaszą, jakaś matka podaje dziecku lepką substancję cukierka, a beżpański kot zakrada się pod drzwi na pierwszym piętrze starej kamienicy, chcąc nasycić się materią smażonej ryby. Ludzie koncentrują się na ulotnych czynnościach własnego życia i tylko zakurzone korytarze starych bibliotek cicho zawodzą nad agonią twórcy. On umiera. Tyka nad nim zegar. On umiera, a nikogo to tak naprawdę nie obchodzi. Wkrótce ktoś zamiecie kurz, który zgromadził się pod jego łóżkiem i wymyje szyby w oknach. Wytrzepie dywan, który przechowywał kruszyny spożywanych przez niego posiłków i spali prześcieradła, które kąsały go boleśnie w miejscach odleżyn.

Smagany dreszczami i skurczami całego umęczonego chorobą ciała, pozbawiony przez tak długi czas racjonalnych porcji oddechu, słaby Herbert kleci jeszcze po raz ostatni w głowie sypkie i ulotne jak piasek słowa: Moja śmierć? „Nie jest to teraz jedyny sposób/ wyrażenia niezgody na świat”. A zatem... nie umiera, bo wybitni poeci – choć znają śmierć z autopsji, żyją w pamięci ludzi i na kartach swoich książek. Zakonserwowani bezpiecznie w formalinie kultury, usztywnieni przez własną wielkość i tacy odrealnieni, spoglądają na nas kpiąco ze swoich wysokich cokołów, spluwając z pogardą na czytane przez nas smażone kotlety pospolitych słów, tkwiące w bezwartościowych książkach. ■

Grzegorz Kazibudzki



foto arch. autora Grzegorz Kazibudzki (z lewej) z Rudgerem Hauerem

rocznik 1982 r.
Aktor min. w filmach Lecha Majewskiego,
nagrodzony Nagrodą Miasta Będzina za osiągnięcia w
w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania
i ochrony kultury w 2006 roku .
Mieszka w Będzinie.

Krótką rozmowa ze świętym

Zaprosiłem św. Grzegorza do siebie
na herbatę
odebrałem go z dworca
był punktualny co do minuty
pociągi ze świętymi nie spóźniają się wcale
jadł bułkę z żółtym serem
i miał słuchawki na uszach
czego słuchasz zapytałem
lubię Meca odpowiedział
poprawił sandały założył plecak
i zaczął sunąć w swoim brązowym
habicie po kocich łbach
rozmowa przy herbacie była krótka
nawet ci z nieba gdzieś się śpieszą
znowu dworzec
nie czekaliśmy długo
bo pociągi po świętych przychodzą na czas

LAUREAT PLATERANKI NIE ŻYJE

9 lipca 2012 roku zginął w tragicznym wypadku
wybitny poeta **Tomasz Pułka**. Był autorem
tomów wierszy: „Rewers” (2006), „Paralaksa w
weekend” (2007), „Mixtape” (2009) i „Zespół Szkół”
(2010), laureatem Dżonki (2007 r.). W 2006 roku –
jako uczeń IX LO im. Z. Wróblewskiego w Krakowie
– został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu
Jednego Wiersza O Laur Plateranki organizowa-
nego przez II LO im. Emilii Plater w Sosnowcu.

Miał 24 lata. Żal. Żal.

wg. bloga Michała Walińskiego inicjatora i wielolet-
niego organizatora Turnieju o Laur Plateranki

Obraz

*Inspiracja obrazem „Chłopcy z Będzina”
prof. Jacka Rykały*

Piłka skakanka ławka
gołąb siedzący na dachu
szarlotka pachnąca z okna
kot mruczający wiersz
chlipiąc mleko
i dzwon mówiący z wieży
chłopcy z Będzina
do pracy na grzyby
i modły

Pachniała bzem
i wafelkiem kakaowym
pachniała nową gazetą
którą codziennie można kupić w kiosku
jej usta były obsypane
truskawkami z kompotu mojej babci

Ktoś ukradł z cokołu Dudę Gracza
A może pan Jerzy sam z niego zszedł
namalować nowy obraz
przejechać się „Siódmką”
zobaczyć wystawę Lyncha
odwiedzić na ASP Jasia Karbowniczką
rozprostować kości
i wrócić na Plac Grunwaldzki

na popołudniowy podwieczorek
ze swoimi sąsiadami
Cybulski już parzy herbatę
Śląska podaje szarlotkę

Oto zwycięski wiersz z XIV Lauru Plateranki: Tomasz Pułka

Wiersz na wdechu

Ósmy dzień tygodnia, północ, badanie. Dajmy na to
Węgry: rozgaszone do białości światła i szyfr
pełzający po wargach. Nie rozumiem cię Adriana,
te stoliki zwijają się w kłębek robiąc taki hałas,
że ani cierpliwość ani to wino.

A może wszystko położyć na kancie? Niebo gwiazdziste
nade mną, zapalki w pudełku, owal twarzy rozmyty
w rodzinie. To taka choroba, przecież pamiętasz

jak trudny był ten czwartek. Napis na krześle
rozmienił się na drobne: szpitalny seans,
wyraźny szmer dywanu, powyłamywane nogi

i wszystko wytarte, wytarte. Kurz.

Galeria EXTRAVAGANCE

Labirynt Wolności



UCZESTNICY PROJEKTU
JOANNA BANEK
MATEUSZ BEDNARZ
BARTŁOJEW GÓRNY
ANNA KACZMARCZYK
WŁODZIMIECH KOPCZYŃSKI
KAMIL KULIKOWSKI
JAKUB NABIBART
BRONISŁAWA NOWICKA
PRZEMYSŁAW PIOTROWSKI
PRZEMYSŁAW POKRYWKA
MICHAŁ SROKA
WITOLD STELMACHNIEWICZ
WERONIKA TYRPA
BEATA ZUBA
ZBIGNIEW BAJEK
ANDRZEJ BEDNARCZYK
TYMOTUSZ CHUSZCZ
EWA JANUS
ŁUKASZ KOWCZ
PIOTR KORZENIOWSKI
MAREK ŁĄKOWSKI
MALGORZATA NOWIAK
MAGDALENA SAWICKA
JAN PODGÓRSKI
DOMINIK STANISŁAWSKI
ZOFIA SZCZESNA
ROBERT ZIELIŃSKI
OSADZENI ZK



„<Człowiek wewnętrzny> należy do najsukcesyjnej strzeżonych, tajnych, nieprześwieconych terytoriów. Obszarów nie datowanych (ze względu na fascynującą umiejętność wirtualnego przemieszczania się w czasie) o niemożliwej do zmierzenia głębokości doznawania czy intensywności przeżywania. W obszarze „wewnętrznego człowieka” zlewają się obrazy tego co przeszłe, aktualne i wybiegające w przyszłość, gdzie fantasmagorie współlistnieją z rzeczywistością doświadczeń, skąd dochodzą dźwięki monologów, płynnych dywagacji i rzeczowych debat. Nierzadko wewnątrz człowieka przypomina mroczny projekt meandrycznych korytarzy, konfigurację szlaków bez oznakowania, wymuszających wybory chaotyczne i nieracjonalne. Bywa jednak, że staje się miejscem odświeżającym, przybytkiem kontemplacji, oazą samotności, w przestrzeni której pojawiają się

szepty dylematów etyczno-moralnych, w tym zagadnienie fundamentalne dla kondycji ludzkiej – pytanie o wolność. Wolność bowiem wymaga głębokiego namysłu; refleksji niespiesznej, ciężkiej gatunkowo, zanurzonej w indywidualnym doświadczaniu rzeczywistości na wielorakich jej poziomach. Tej wewnętrznej, głęboko osadzonej w indywidualnym ego nie można otrzymać, odziedziczyć, pożyczyć, ją trzeba przepracować, przemyśleć, a nade wszystko przeżyć, czyli skonfrontować.”

Autor projektu artystycznego *Labirynt Wolności* – profesor Zbigniew Bajek zaprosił do jego realizacji artystów związanych z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, tych o ugruntowanej już pozycji i bogatym dorobku artystycznym oraz doktorantów i studentów związanych z Akademią Pierwszą Pracownią Interdyscyplinarną. Uczestnicy

Labiryntu Wolności poprzez bezpośredni kontakt z atmosferą murów więzienia oraz osadzonymi w Zakładzie Karnym w Nowym Wiśniczu recydywistami zostali „skonfrontowani” z wielowymiarowością pojęcia WOLNOŚCI, w tym wypadku ZNIEWOLENIA. Odpowiedzią na zastaną transgresyjną sytuację stały się prezentowane pierwotnie na Zamku w Nowym Wiśniczu, a następnie – w innej już odsłonie, bo w konfrontacji z nowym miejscem i ludźmi – w Sosnowieckim Centrum Sztuki – Zamek Sielecki Galeria Extravagance.

kurator wystawy Adriana Zimnowoda

(w powyżej zamieszczonym opisie wykorzystane zostały fragmenty tekstu krytycznego zamieszczonego w publikacji towarzyszącej projektowi *Labirynt Wolności* wydanej przez ASP w Krakowie)



foto: Ryszard Gęsikowski





Anna Karolina Kaczmarczyk, Uschnę, wiklina, 2012

foto: Ryszard Gęsikowski

Słowa i słówka

Znacie Państwo anegdotkę o pochodzeniu powiedzenia „Słowo się rzekło, kobyłka u płota”? Znacie? To posłuchajcie. Jest pouczająca. Mówi o odpowiedzialności za słowo, co dziś w dobie rozpasania językowego i wszechogarniającego słowotoku może być przydatne. Otóż do Wilanowa, gdzie wówczas przebywał Jan III przyjechał z ważną petycją do Króla szlachciura z prowincji. Przyjechał konno na klaczy, którą uwiązał przy ogrodzeniu. W pałacu dowiedział się, że musi czekać, bo Król zajęty, przyjąć go może za czas jakiś. Więc spacerował po ogrodzie. Tam wdał się w pogawędkę z ogrodnikiem zajętym swą robotą. Zwierzył się ze sprawy, z jaką przybył, a na podchwytliwe pytanie „Co zrobi, gdyby Król mu odmówił” butnie odpowiedział, że wówczas monarcha może jego kobyłkę pod ogon pocałować. Gdy po kilku godzinach wszedł do sali audiencyjnej z niemalym zdziwieniem poznał w monarsze ogrodnika. Nie speszył się, sprawę przedstawił, uzyskał pozytywną odpowiedź i gdy już się zegnał Król zagadnął, co by zrobił, gdyby spotkał się z odmową? Miał ponoć odpowiedzieć jak wyżej. No właśnie! Słowo się rzekło! Wiadomo, że wyleciało wróblem, a powróci wołem. Dlatego mam pretensję do wszystkich wypowiadających się publicznie, że nie panują nad językiem, chlapną byle co, a potem bieda. Do dziś nie mogę zapomnieć i wybaczyć pewnemu znanemu poecie (dwojga imion) reakcji na wynik wyborów prezydenckich sprzed kilkunastu lat. Większości wyborców życzył coś tam w coś tam. Głośno, do mikrofonów!

A propos prezydenta. Marzą mi się czasy, kiedy to w stosunku do pierwszych osób w państwie zapominało się na czas kadencji o nazwisku osoby piastującej urząd. To był „Prezydent Rzeczypospolitej” a nie jakiś tam J. W. czy K. w trzech osobach. Albo Premier. Niedawno „jakiś tam poseł” pokrzykiwał do mikrofonu szarpiąc deklinacją nazwisko, jakby mówił o kłopotliwym

Tokowisko

sąsiedzie, a nie o Prezesie Rady Ministrów było nie było. To uwłacza powadze i majestatowi Rzeczypospolitej! Pamiętajcie o tym i „nie miejcie w nosie”. Dzieci słuchają!

Istnieje odwieczny spór o najstarszy zawód świata. Taki nieco żartobliwy spór, żeby nie było nieporozumień. Otóż niektórzy twierdzą, że to wcale nie ten, o którym zwykło się myśleć, a zawód literata, bo przecież „na początku było Słowo”, jak to w „Piśmie” wyraźnie stoi. Wyrobniicy słowa (w tym niżej podpisany) w ten sposób wyraźnie sobie pochlebiają i do tego niesłusznie. Świat powstał z chaosu, a kto zostawia po sobie chaos? Nie odpowiem, Niech to będzie zagadką na październik.

Słucham radia, czytam sporo, niekiedy siadam przed telewizorem i niezmiennie ogarnia mnie zdumienie, że ten świat jeszcze jakoś funkcjonuje, że coś działa, że niekiedy coś pozytywnego uda się zrobić, skoro mamy do czynienia z powtórką historii o wieży Babel. Pomieszały się języki, coraz trudniej o porozumienie, bo czort swoje, baba swoje i do tego niezrozumiałe. Z badań wynika, że większość z nas zupełnie nie rozumie, co i o czym do nas mówią prezenterzy, dziennikarze, politycy wreszcie, nie wspominając już o prawnikach.

Przepraszam za czarnowidztwo, może następnym razem mi przejdzie i zaryzykuję jakiś pogodny żart. Cień nadziei, że ktoś zrozumie jeszcze się tli.

toko

PS.

Z ostatniej chwili: Byłem zawsze wysokiego mniemania o Szwajcarach. W ostatnim referendum udowodnili że słusznie. Brawo Szwajcaria!